NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III II.

Rok XI. Kraków, piątek 24 lutego 1928 Nr. 55

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. :'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

17 Ogół żydowski głosuje na 17

Rozbijacze!

Kraków, 23 lutego

W obecnem stadjum walki wyborczej nie chodzi naprawdę już o te lub owe teoretyczne antecedencje, ale jedynie tylko i wyłącznie o najżywotniejsze interesy naszego społeczeństwa. Daremną rzeczą byłoby np. dziś spierać się o to, kto rozbił jedność żydowską przy obecnych wyborach. Na przekór wszelkim faktom i wszelkiej oczywistości twierdzi Aguda, iż sjoniści zawinili rozbicie frontu żydowskiego. Zapomina Aguda o całem swem stanowisku i o swej separatystycznej taktyce w czasie ubiegłego sejmu i zapomina też o tem, że zanim zaczęto wogóle mówić o bloku żydowskim, ona już rozbiła faktycznie front żydowski, zaprzedając się „pewnej partji polskiej". Zapomina w szczególności Aguda w Małopolsce, że sjoniści tutejsi mimo to wszystko chcieli jej odstąpić pewne okręgi, ażeby tylko nie dopuścić do rozdwojenia frontu i podwójnych list żydowskich. O tem wszystkiem zapomina się w sposób obłudny, usiłując wmówić w bezkrytyczne rzekomo masy wyborców, iż sjoniści są tymi, którzy spowodowali rozbicie żydowskiej jedności. Ale — jak powiadamy — są to wszystko teoretyczne niejako antecedencje wytworzonego obecnie stanu rzeczy. Dla szerokich rzesz wyborców, także i ortodoksyjnych, jest w tej chwili ostatecznie obojętnem, dlaczego nie doszło do porozumienia między sjonistami a Agudą. Nie jest to bynajmniej obojętnem dla ustosunkowania się ortodoksji wobec Agudy czy sjonizmu w przyszłości, natomiast całkowicie obojętnem dla najaktualniejszej w tej chwili kwestji wyborów parlamentarnych. Tutaj chodzić musi jedynie i wyłącznie tylko o zdobycie należnej reprezentacji żydowskiej, a nic pozatem.

I z tego właśnie punktu widzenia przedstawia się obecna taktyka Agudy, jako taktyka niesumiennych i poprostu niepoczytalnych rozbijaczy żydowskiej jedności i żydowskiego frontu wyborczego. W tej chwili nie można bowiem więcej prowadzić jałowych dyskusyj i zwalczać się zapomocą mniej albo lepiej dobranych cytatów talmudycznych, lecz trzeba sobie z całą powagą i z całem poczuciem odpowiedzialności odpowiedzieć na pytanie, **która lista ma więcej szans powodzenia** — czy lista Zjednoczenia narodowo-żydowskiego, czy też lista **tzw. bloku Aguda—Prylucki. Twierdzimy z całą stanowczością, że podtrzymywanie i propagowanie listy, o której nietylko się wie, że ma mniej szans powodzenia od listy** przeciwnej, ale o której się jest wręcz przekonanym, że wogóle niema **żadnych** szans **powodzenia — jest poprostu zbrodnią** polityczną wobec społeczeństwa żydowskiego i jego najżywotniejszych interesów.

A chyba Aguda wie bardzo dobrze, że jej listy, przynajmniej tutaj w Małopolsce, szans choćby **najmniejszych** nie posiadają. Twierdzimy to nietylko my, którzy stoimy w ogniu walki wyborczej, widzi to nietylko każdy objektywny człowiek z ulicy, ale skonstatowała to nawet onegdajsza urzędowa „Gazeta Lwowska", pisząc dosłownie o Agudzie, że nie tylko w b. Kongresówce, ale i „na terenie małopolskim stawia (Aguda) także swoich kandydatów, **TU JEDNAK RACZEJ TYLKO FORMALNIE**". Tak mówi organ urzędowy, zapewne raczej przychylniejszy dla Agudy, aniżeli dla sjonistów. I chyba tylko ktoś zupełnie zaślepiony nie przyzna tego nad wszelki wyraz oczywistego faktu. Przecież za listami Zjednoczenia narodowo-żydowskiego stoją: wszyscy sjoniści i sympatycy sjonizmu, od ortodoksyjnej Mizrachi poprzez sjonistów ogólnych aż do lewicowej sjonistycznej partji pracy Hitachdut, za listami Zjednoczenia narodowo-żydowskiego stoi przeważna część bezpartyjnej ortodoksji, stoi w całości kupiectwo żydowskie, całe drobnomieszczaństwo i żydowscy rzemieślnicy, stoi cała narodowa oraz bezpartyjna inteligencja żydowska, stojąnajrozmaitszego rodzaju instytucje, związki, stowarzyszenia, korporacje, inwalidzi itd., itd. Czyż liczy więc Aguda na to, że zdoła z pośród bezpartyjnej ortodoksji, która de facto zawsze i stale sympatyzuje z naszym programem narodowym i palestyńskim, oderwać jakąś choćby tylko poważniejszą ilość głosów?... A jeśli naprawdę Aguda na to liczy, że zdoła otumanić i rozfanatyzować pewną część ortodoksji, to po trzykroć jej hańba i biada! **Bo w takim razie idzie Aguda z całą świadomością na rozbicie mandatów żydowskich.** Sama ona ich nie zdobędzie — to jest jasne i w to ona sama nie wierzy —, a więc „pozytywnym" rezultatem jej propagandy może być chyba tylko utracenie mandatu żydowskiego.

Nie chcemy zaprawdę apelować do Agudy. Byłoby z naszej strony tylko naiwnością apelować do ludzi, którzy całkiem otwarcie i cynicznie przyznają, że wolą raczej dopomóc do zwycięstwa kandydata endecji, lub chadecji, aniżeli miałby przejść poseł żydowski nie z pod znaku Agudy. Z taką mentalnością jest dyskusja niemożliwa. Apelujemy jednak do ortodoksji, do owych szerokich rzesz pobożnych Żydów po miastach i miasteczkach małopolskich,- którzy z partyjnym klerykalizmem Agudy nie mają nic zgoła wspólnego, a którzy doskonale pojmują życiową ważność i konieczność własnej i odpowiedniej reprezentacji żydowskiej. Te rzesze ortodoksyjne przestrzegamy przed rozbijaczami — a jesteśmy święcie o tem przekonani, iż pobożny Żyd, myślący zdrowemi i rozsądnemi kategorjami, nie pójdzie na lep fałszywych, a w istocie swej samobójczych haseł rozbijaczy żydowskich mandatów.

Mamy niestety jednak także i rozbijaczy po stronie — lewicy. Abstrahujemy i tu również od teoretycznych dyskusyj na temat społecznego charakteru ludności żydowskiej na ziemiach polskich. Nie spierajmy się więc i dajmy na to, że chałupnicy i drobni rękodzielnicy są istotnie „proletarjatem" i że wobec tego bardziej odpowiadałby im żydowski poseł socjalistyczny, aniżeli żydowski poseł narodowy. Ale — czy **Bund albo oba Poalesjony spodziewają się naprawdę na terenie Małopolski zdobyć gdziekolwiek mandat?** Szanse ich są takie same, jak szanse Agudy, tzn. — **żadne. Jest poprostu fizycznie i technicznie wykluczonem, ażeby Bund lub jeden z Poalesjonów zdobył gdziekolwiek** w Małopolsce dla siebie mandat. A więc **pocóż u licha — rozbijanie głosów żydowskich?! W czyim interesie, komu na pożytek?!**

I tutaj jednak — powtarzamy — **podobnie**, jak odnośnie do Agudy, nie chcemy **prowadzić** dyskusji ze „stuprocentowymi" partyjnikami, dla których ślepy dogmat partyjny jest ważniejszy, aniżeli wyborca z jego żywemi i krzyczącemi potrzebami, z jego całą żydowską nędzą i niedolą. Dla tych dogmatyków partyjnych serdecznie obojętnym a często nawet znienawidzonym jest narodowy mandat żydowski. Dla nich ważniejszem jest policzenie głosów i udowodnienie „całemu światu", że pomnożyli swoje szeregi w porównaniu z rokiem 1922 o... 50 lub 100 głosów, ważniejszem, niż jeszcze jeden poseł w Kole żydowskiem. Ba, oni w ostatniej chwili zadyrygują zapewne głosy swoich ludzi, na rzecz PPS, choć w okresie normalnym, a nie wyborczym, sami o tem najgłośniej krzyczą, jak PPS „broni" gospodarczych i kulturalnych interesów żydowskich mas ludowych. Nie z tymi więc partyjnikami dyskutujemy i nie do nich apelujemy.

Apelujemy jednak właśnie do chałupnika żydowskiego, właśnie do drobnego rękodzielnika, a nawet i robotnika żydowskiego i powiadamy mu: Żydowska masa pracująca musi mieć swoje **przedstawicielstwo żydowskie w sejmie, bo**

tylko ono może i potrafi walczyć w imię jego najkonieczniejszych gospodarczych i kulturalnych interesów. Żydowski człowiek pracujący, — czyby to był chałupnik, czy rzemieślnik, czy takiej lub owej kategorji robotnik, — nie znajdzie obrony ani u PPS, ani u Wyzwolenia, ani u sanacji ani u komunistów, lecz jedynie tylko u posłów żydowskich, którzy przez dziewięć lat w obronie żydostwa polskiego w parlamencie polskim walczyli i oni jedyni tylko w obronie tej nadal walczyć umieją, chcą i będą.

W grze jest zaiste wielka stawka. Obecne wybory mogą nas posunąć o krok naprzód na drodze naszej walki narodowej w Polsce, albo cofnąć o krok wstecz. Zależy to jedynie od was, Wyborcy żydowscy! Dwóch macie wrogów: Indyferentyzm i rozbijaczy. Pokonajcie ich, przezwyciężcie ich — a dzień wyborów do sejmu i senatu będzie dniem wielkiego zwycięstwa całego żydostwa polskiego!

W. B.

Bł. p.

Zofja Fiedlerówna

nauczycielka XXIII. szkoły powszech. im J. I. Kraszewskiego w Krakowie

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na krakowskim cmentarzu izraelickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 23. lutego 1928. o godz. 3 popoł.

Na smutny ten obrzęd zapraszają Krewnych, Koleżanki, Kolegów i Znajomych w głębokim żalu pogrążeni

Matka, Siostry i Bracia

Polityka kredytowa B. G. K. wobec samorządów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 2. Sir. Wobec ukazania się w niektórych dziennikach notatek o rzekomych ograniczeniach kredytowych Banku Gospodarstwa Krajowego komunikują co następuje: Bank Gospodarstwa Kraj. zmienił swą dotychczasową politykę w stosunku do samorządów i rozwija coraz silniejszą akcję kredytową dla miast i powiatów. Jednakże nie jest on w stanie dostarczyć odrazu wszystkich kredytów, jakkolwiek kapitał został podwyższony z 35 na 120 miljonów złotych. Stąd też zachodzi konieczność zaciągania przez miasta pożyczek zagranicą. Natomiast Bank Gospodarstwa Krajowego będzie popierał kredytowo tylko te samorządy, które nie mają kredytów zagranicznych.

Liga Narodów nie była zawiadomiona

o zniszczeniu broni w St. Gotthard

Niemiłe wrażenie w Genewie.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wiedeń. 22. 2. (D) Donoszą tutaj z Genewy, że zniszczenie materjałów wojennych w St. Gotthard, zarządzone samowolnie przez władze węgierskie wywołało w kołach Ligi Narodów niemiłe wrażenie.

O zamiarze zniszczenia materjałów tych nie zawiadomiono wcale Ligi Narodów widocznie chciano postawić Ligę Narodów przed faktem dokonanym i uniemożliwić inwestygację. Trzej delegaci Małej Ententy bawiący w Genewie z powodu sesji bezpieczeństwa wystosowali telegraficzną prośbę do Ligi Narodów, by zgłoszony już wniosek o inwestygację rozszerzony został i na dawniejsze wypadki przemytnictwa broni ze strony Węgier.

Kryzys gabinetowy w Jugosławji

przewleka się w nieskończoność

Misja Marinkovicza nie powiodła się.

Białogród. 22. 2. PAT. Misja ministra spraw zagranicznych Marinkovica stworzenia rządu koncentracyjnego pozostała bezowocną. Wobec niemożności stworzenia gabinetu koncentracyjnego pozostają obecnie dwie możliwości proponowany przez Radicza rząd koncentracji z osobistością nienależącą do parlamentu na czele lub też przywrócenie dotychczasowej koalicji. Ta ostatnia kombinacja nie ma wielkich widoków powodzenia. Wczoraj o godzinie 10 wieczorem Marinkovic zwrócił się z pismem do króla, w którem doniósł, iż misja jego spełzła na niczem. Król w następstwie tego wezwał do siebie prezydenta ministrów Wukicewicza.

Delegacje Arabów witają sir Alfreda Monda

Jerozolima, 22 2. ŻAT. Sir Alfred Mond po powrocie z Iraku zwiedził szereg starych kolonji żydowskich w Górnej Galilei, stwierdzając znaczny postęp w rozwoju tych kolonji. Delegacje arabskie powitały go jako przedstawiciela bratniego narodu żydowskiego wyrażając życzenie solidarnej współpracy żydowsko-arabskiej dla odbudowy Palestyny.

Emigranci żydowscy z Mossulu

aresztowani za nielegalne przekroczenie granicy palestyńskiej

Jerozolima, 22 2. ŻAT. 16 emigrantów żydowskich z Mossulu, którzy uciekli stamtąd z powodu prześladowań antyżydowskich, zamierzając osiedlić się w Palestynie zostało aresztowanych przy przekroczeniu granicy palestyńskiej pod Metulą z powodu tego, że nie posiadali dokumentów potrzebnych do legalnego przybycia do kraju. Uciekinierzy przynieśli ze sobą dwie Tory. Zostaną oni wkrótce postawieni przed sądem jako oskarżeni o nielegalne przekroczenie granicy.

Grób Józefa haniebnie okradziony

Jerozolima, 22 2. ŻAT. Grób Józefa pod Nablusem, który jest obecnie świątynią mahometańską został w tajemniczy sposób okradziony. Zabrano pewną ilość dokumentów historycznych i starożytny złoty świecznik. Toczą się dochodzenia w tej sprawie.

Żydowskie pozycje budżetowe w Prusiech

Berlin, 22 2. ŻAT. Główna komisja budżetowa sejmu pruskiego uchwaliła utrzymać w budżecie pozycję 400,000 marek, które figurowały również w roku ubiegłym dla słabszych pod względem finansowym gmin żydowskich. Natomiast skreślono pozycję 200,000 marek na subsydja dla rabinów w mniejszych gminach oraz zapomogi po zmarłych.. Niemiecko-narodowi oraz komuniści głosowali przeciwko żydowskim pozycjom budżetowym, socjaliści wstrzymali się od głosowan a.

Powitanie króla Afganistanu na granicy szwajcarsko-niem.

Berlin, 22 2. PAT. Król Afganistanu wraz z małżonką i swoim orszakiem przybył wczoraj do miejscowości Vul Leopold Shoche na pograniczu niemiecko-szwajcarskiem. W imieniu rządu i prezydenta Rzeszy powitał królestwo afganistańskie przemówieniem w języku perskim były minister niemiecki Dr. Rosen. Król afganistański o 8-mej godzinie wyjechał do Berlina, dokąd przybędzie dzisiaj przedpołudniem.

— (PAT) Francuska Izba deputowanych rozpoczęła dyskusję nad uzupełnieniem ustawy celnej.

Zabiegi austrjackie w sprawie waloryzacji ceł w Polsce

Wiedeń. 22. 2. PAT. N. W. Tagblatt donosi, że prawdopodobnie przedstawiciel austrjackiego ministerstwa handlu uda się do Warszawy, aby pertraktować tam w sprawie podwyższenia ceł.

Dziś skarga „osiemnastki“ przed sądem Najwyższym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 2. Sin. Jutro, w czwartek, rozważana będzie w Sądzie Najwyższym skarga przedstawicieli Bloku mniejszości narodowych w Kowlu przeciwko unieważnieniu listy nr. 18.

Red. Stpiczyński przed sądem

O obrazę sędziego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 2. Sin. W dniu 23 bm. sąd okręgowy w Warszawie rozważać będzie sprawę redaktora „Głosu Prawdy“ Wojciecha Stpiczyńskiego, oskarżonego o nieposzanowanie władzy. Tło tej sprawy jest następujące: W ubiegłym roku sąd okręgowy w Warszawie rozważał głośną sprawę inżyniera Paulyego, oskarżonego o zniesławienie min. Miedzińskiego w przemówieniu, wygłoszonem na wiecu abonentów telefonicznych. W komplecie sędziowskim zasiadł wówczas sędzia Grzybowski przeciwko któremu ukazał się ostry artykuł w „Głosie Prawdy“ i z tego też powodu sędzia Grzybowski pociągnął redaktora „Głosu Prawdy“ do odpowiedzialności.

Baczność płatnicy podatku dochodowego!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 2. Sin. Minister skarbu Czechowicz wydał zarządzenie, mocą którego termin składania zeznań o podatku dochodowym został przedłużony z 1 marca do 1 maja br.

Konferencja gospodarcza w min. przemysłu i handlu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 2. Sin. Dziś w ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja gospodarcza z udziałem przedstawicieli organizacyj kupieckich i przemysłowych. Na wstępie konferencji zasadnicze przemówienie wygłosił minister Kwiatkowski podkreślając konieczność zwiększenia eksportu.

Sowiety a Indje Brytyjskie

Wysiłki Sowjetów w celu wzbudzenia w Indjach silnego i aktywnego ruchu nacjonalistycznego, któryby zmusił Anglików do wystąpienia orężnego, widoczne są i znane nie od dzisiaj. Obecne wypadki nad granicą Indji od strony Afganistanu, gdzie wybuchło powstanie niezależnych plemion afganistańskich, ściąga znowu uwagę całego świata a W. Brytanji w pierwszym rzędzie na propagandę sowiecką antybrytyjską, która przyczyniła się niewątpliwie do wybuchu powstania afganów.

Już w roku zeszłym, kongres narodowy hinduski, który się odbył 26 grudnia w Madrasie, przykuł uwagę Rosji i pociągnął za sobą całą lawinę artykułów w prasie sowieckiej w Rosji samej i w Turkiestanie. Prasa sowiecka dopatrywała się już wtedy w obradach i uchwałach Kongresu Madraskiego wyraźnej tendencji antiangielskiej i widziała w nich zapowiedź czynnego wystąpienia nacjonalistów hinduskich przeciw władzom brytyjskim. Oto co pisał organ sowiecki, wychodzący w Taszkiencie:

„Narodowy ruch rewolucyjny w Indjach nie zagasł, jakby się zdawało obserwatorom powierzchownym. Indje domagają się kategorycznie przyznania im niepodległości. Nie ulega kwestji, że osiągnięcie tego celu musiałoby zadać cios imperjalizmowi brytyjskiemu, To też dlatego właśnie imperjaliści angielscy nie mogą wypełnić nawet setnej części tych obietnic, któremi szafowali w Indjach, chcąc chwilowo przynajmniej ułagodzić nacjonalistów. Indje są zbyt ważną odskocznią i podstawą ekonomiczną dla kapitalizmu angielskiego, aby mógł się on wyrzec ich dobrowolnie. Zresztą Indje są również niesłychanie ważną bazą strategiczną dla Anglji na dalekim Wschodzie“.

Jak widać z tego rząd sowiecki upatruje w nacjonalistycznym ruchu hinduskim doskonałe narzędzie swej walki przeciw Anglji. Aczkolwiek nacjonaliści hinduscy dążą do celów, które z bolszewizmem nie mają wiele wspólnego, przecież rząd sowiecki nie waha się udzielać im pomocy w myśl swej zasady iż wszystkie środki są dobre, które prowadzą do celu. Ubocznie zresztą, acz nie tak jawnie propaganda sowiecka działa także w Indjach na rzecz haseł i celów ściślej już bolszewickich. Moskiewska „Prawda“ tak oto wyraża się o akcji, którą należy prowadzić w Indjach:

Zadaniem młodej partji komunistycznej w Indjach i niedojrzałego jeszcze do akcji samodzielnej a szerszej proletarjatu hinduskiego, jest organizowanie ruchu robotniczego i skierowanie go ku celom ściśle komunistycznym. Ale, dodaje tuż zaraz „Prawda“, nie znaczy to, aby komuniści i proletarjat Indji mieli działać zdala i na uboczu od ruchu nacjonalistycznego i od burżuazji hinduskiej. Przeciwnie winni oni brać jaknajżywszy udział w tym ruchu. Nie znaczy to również, aby komuniści nie mieli popierać burżuazji hinduskiej w jej walce przeciw imperjalizmowi angielskiemu“.

Oto wyraźnie zaznaczony program działania z którego wyłania się akcja pospólna komunistów hinduskich, zasilanych przez rząd sowiecki środkami materjalnymi, wraz z nacjonalistami, których komuniści mają popychać do gwałtowniejszych wystąpień antiangielskich, a jeśli można i jeśli się uda — do organizowania czynnego oporu.

W danej chwili Sowiety inspirują Labouu Party angielską w tym duchu, aby skłonić ją do niestawiania oporu i niepotępiania ruchu nacjonalistycznego w Indjach. Spodziewają się, że wówczas konserwatyści angielscy ostaną się sami, nawet u siebie w domu, jako zwolennicy rządów twardej ręki w Indjach.

Narazie propaganda sowiecka rozpowszechnia w Anglji wolbrzymich ilościach odbitkę rezolucji kongresu panhinduskiego, wystosowana do komunistów angielskich. W rezolucji tej — rewolucjoniści i nacjonaliści hinduscy stwierdzają, że tymczasowe zarządzenia władz angielskich nie mogą zaspokoić dążeń ludności do całkowitej niepodległości, zmuszeni będą przeto walczyć nieustępliwie o wydarcie zaborcom przywilejów, które sobie przywłaszczyli. „Zarówno proletarjat hinduski, jak i nacjonaliści — głosi rezolucja — są oburzeni na postępowanie Labour Party i Macdonalda, którzy zdradzają interesy klasy robotniczej dla obrony imperjalizmu angielskiego“.

Jest to więc bezpośredni atak propagandystyczny, podjęty przez Sowiety w imieniu nacjonalistów i komunistów hinduskich w samej Anglji. Akcja Sowietów zmierza dwoma drogami: w Indjach, podburzając bezpośrednio masy przeciw Anglikom i niecąc powstania na granicach, w Anglji zaś pośrednio, usiłując rozbić front nieprzyjacielski przez zepchnięcie Labour Party, albo jej części ze stanowiska dotychczasowego i przeprowadzić odosobnienie rządu Baldwina w jego polityce kolonialnej.

Tak czy inaczej konflikt anglo-rosyjski rozgorzał nanowo, walki w Indjach są bezpośrednim jego przejawem, a pokój świata będzie musiał znowu przejść przez ciężką próbę. — Wielka Brytanja bowiem nie zostawi bez odpowiedzi ofenzywy sowieckiej na swą najważniejszą placówkę światową.

ZE SPORTU

WALNE ZGROMADZENIE ŻKS. HAKOAH W KRAKOWIE po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego Zarządu i jednomyślnem uchwaleniu mu absolutorjum, wybrało nast. władze: Prezes: M. Hornung, wicepr. J. Knobel, H. Seifter, R. Berger, skarbnik J. Fromowicz, sekretarz Sz. Sonnenschein, członkowie Zarządu: J. Jonas, Dr A. Salomon, O. Oehlberg, Mgr. Seinwell, A. Schenirer, St. Horowitz, J. Zollmann, W. Reder, Sz. Finder, Mgr. M. Kwaśniewski, M. Reder, Dr M. Gottlieb. Kierownicy sekcji: J. Fromowicz (sekcje piłki nożnej), E. Seifter (zapaśnicza i łyżw.-hockey), T. Katz (gimnast.), M. Süsser (kolarska), M. Hornung (ping-pong), M. Bolchower (szermiercza), J. Knobel (zabawowa). Komisja kontrolująca: Juljusz Feiwel, Maksym. Lauterbach, Maksym Liebeskind. Sąd honorowy: Dyr. J. Weber, Paweł Tislowitz, Dyr. Z. Blechelsen, N. Weindling, R. Morgenbesser, J .Goldmann, J. Rumpler, zast.: J. Jakubowicz, J. Schlang.

Uchwalono wyrazić serdeczne podziękowanie Redakcji „Nowego Dziennika“ oraz Ośrodkowi Wych. Fiz. i P. W. za stałe popieranie klubu, a Nacz. Redaktorowi WP. Drowi Berkelhammerowi oraz kierownikowi O. W. F. i P. W. kapitanowi WP. L. Frączkiewiczowi wręczyć dyplomy pamiątkowe. W uznaniu olbrzymich zasług, położonych dla klubu mianowano kol. M. Hornunga prezesem honorowym. Mistrzowi sekcji ping-pongowej, Stanisławowi Horowitzowi wręczono piękną statuetkę, zaś mistrzowi sekcji kolarskiej, H. Leiblerowi złoty sygnet.

KLUB SPORTOWY „CRACOVIA“ zamierza wzorem lat ubiegłych urządzić w dniach 11 i 18 marca br. turniej siódemkowy dla klubów klasy A, B i C okręgu krakowskiego. Zgłoszenia pisemne klubów przyjmuje Sekretarjat KS Cracovia przy ul. Długiej 22 do dnia 20 bm. włącznie, z tem, że że zebranie delegatów zgłaszających się klubów odbędzie sie we wtorek 28 bm. o g. 7 wiecz. w lokalu KS Cracovia.

17 Zgromadzenia przedwyborcze 17

Z ramienia Głównego Biura Wyborczego Zjednoczenia Narodowo-Żydowskiego w Małopolsce na zach. Małopolskę i Śląsk odbędą się następujące Zgromadzenia:

DZIŚ, CZWARTEK DNIA 23 BM.

Szczucin: (popołudn.) Dr. L. Oberlender
Dąbrowa: (wiecz.) Dr. L. Oberlender
Radymno: Dr. Abr. Drucker (Łańcut)
Sokołów: Nattali Tuchfeld (Rzeszów)
Ropczyce: Rab. Dr. Hirschfeld
Oświęcim: Rab. Meszulem Klieger.

ROZMAITOSCI

Maszyna do odczytywania myśli

Profesor fizyki na uniwersytecie moskiewskim i członek rosyjskiej akademji umiejętności Łazarew, skonstruował elektryczny aparat, umożliwiający odgadywanie myśli. Aparat ten funkcjonuje jednak tylko wtenczas prawidłowo, gdy osoby, z któremi odbywa się eksperymenty, zdolne są do całkowitej koncentracji swych myśli Prof. Łazarew ma zamiar swój aparat zademonstrować na najbliższem posiedzeniu moskiewskiej akademji umiejętności.

Gdy człowiek otrzymuje miljonowy spadek...

W miasteczku francuskiem Longwy obok Arlonu wre i kipi. Oto dowiedziano się, że zwykły górnik Scarponi otrzymał tytułem spadku 100 miljonów lirów. Dokładnie wprawdzie się nie wie, czy Scarponi otrzymuje akuratnie 100 miljonów, ale w każdym razie Scarponi stał się miljonerem. No, i Scarponi niema ani chwilki spokoju. Otrzymał przedewszystkiem kilkaset propozycyj małżeńskich, parę tysięcy ofert handlowych, mnóstwo próśb o pożyczkę, jednem słowem, poczta przynosi codziennie Scarponiemu całe paczki listów i telegramów. Scarponi niewiele sobie jednak z tego robi i czeka spokojnie, aż miljony do niego przyjdą...

Paweł Krantz o swych planach na przyszłość

Honorarjum obrońcy: 20 marek i — 2 kanarki.

Cała prasa niemiecka bardzo sympatycznie odnosi się do wyroku zapadłego w berlińskim procesie dzieci. Niektóre gazety przynoszą też wywiady z bohaterem procesu, Pawłem Krantzem. Po procesie otrzymujc rodzina Krantzów wciąż dowody szczerej sympatji. Paweł Krantz odrzucił wszelkie oferty, chociaż były ponętne, by występował we filmie. Krantz ma zamiar ukończyć studja i w tym celu wniósł już nawet podanie, by go dopuszczono do matury. Z gorącym entuzjazmem wspomina o swym obrońcy drze Freyu, który tytułem houorarjum otrzymał 20 marek i — dwa kanarki. Krantz uważa za swój moralny obowiązek dojść do jakiegoś celu, by móc obrońcy spłacić dług wdzięczności.

Zapachy, które zabijają bakcyle

W laboratorjum chemicznem uniwersytetu londyńskiego przeprowadzane są obecnie eksperymenty z pewnemi roślinami, któryc hzapachy mają zabijać bakcyle. Skonstatowano, że niektóre bakcyle pod wpływem zapachów prędko giną. Esencja cynamonu zabija np. bakcyle tyfusowe. Także zapach konniczyny i geranji działa szkodliwie na pewne gatunki bakteryj.

Palestyna dzisiejsza

Wielka mowa Nahuma Sokołowa na mityngu w Wiedniu.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, 21 lutego

(Sz. W.) W szczelnie wypełnionej wielkiej sali „Konzerthausu“ wygłosił wczoraj prezydent Nahum Sokołow, bawiący tu z okazji ukonstytuowania się austrjackiego Komitetu Propalestyńskiego, mowę, o obecnym stanie pracy odbudowawczej w Palestynie. Podajemy ją w streszczeniu.

Po przywitaniu publiczności, jakoteż przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, którzy zajęli miejsca w lożach, przez prezesa austrjackiej organizacji sjonistycznej, dra Goldhammera, zabrał głos prez. Sokołow, który we wstępie podkreślił wielkie znaczenie założenia austr. komitetu „Pro Palaestina“, jakoteż znaczenie deklaracji kanclerza Seipla. Istnienie tych komitetów w wielu państwach Europy świadczy najdosadniej o tem, że sjonizm przestał dziś być czysto wewnętrznym problematem żydowskim. Zainteresowanie i sympatja dla naszej pracy palestyńskiej wciąż rosną i dalej rość będą. Palestynizm stał się problematem świata, gdyż nie jest już projektem jedynie, ale stawającą się rzeczywistością, ściągającą na się oczy kulturalnych narodów. Co więcej, sjonizm cieszy się sympatją i poparciem poszczególnych rządów, ale jest on od zmian w składzie rządów niezawisły. Deklaracja Balfoura np. nie jest wyrazem tego lub owego programu partyjnego, ale moralnego i politycznego zainteresowania Wielkiej Brytanji dla naszego renesansu. A od komitetów propalestyńskich spodziewamy się nietylko platonicznego poparcia, ale i realnej politycznej pracy. Może ona znaleźć swój wyraz w wstawiennictwie za naszemi żądaniami przed forum Ligi Narodów, z którą to instytucją jesteśmy organicznie złączeni.

Do nie-Żydów nie zwracamy się z prośbą o pieniądze. Palestynę musimy odbudować naszą własną pracą i naszemi kapitałami. Ale od nie-Żydów czekamy rady, czekamy uznania, czekamy moralnej pomocy. W ciągu naszej długowiekowej tułaczki golusowej dwa były jasne punkty w stosunku świata do nas, dwa razy nas poznano i uznano. Pierwszym jest okres emancypacji, w którym Żydów ludźmi uznano — drugi ma miejsce dziś: uznaje się Żydów jako Żydów, uznaje się nas jako naród, mający prawo do samodzielnego narodowego bytu.

Budzi się sumienie ludzkości. Aktualność naszego problematu jest wynikiem chęci naprawienia wielkiej zbrodni. Tą zbrodnią było wygnanie Żydów z kraju ojczystego. Żywy naród oderwano od ziemi, którą kochał, z którą był zrosły, z której czerpał swoje soki żywotne i skazano na tułaczkę. W każdym innym wypadku byłaby ta tułaczka identyczna z śmiercią, każdy inny naród przestałby w takich warunkach istnieć — żydowski ostał się. A jeśli obecnie ten ciągle jeszcze żywy i żywotny organizm pragnie z powrotem połączyć się z swoją ziemią — jest obowiązkiem świata do pomóc do tego dzieła, gdyż to jest reparacja wielkiej krzywdy.

Podziwiam niejednokrotnie głębokie zrozumienie obcych dla naszej sprawy. Ale jestto właściwie zrozumiałe. Jeśli się posiada swój naród, jeśli kocha się go i ceni, wtedy można. pojąć i tęsknotę innych za samodzielnością. I tak staje się sjonizm powoli czynnikiem harmonji między Żydami, a nie-Żydami. Usuwa on nieporozumienia, nienawiści i pogardę, jakie nas od wieków prześladowały. Szlachetna, wielka idea musi budzić głośny odzew. I dlatego tak wielu jest dzisiaj nie-Żydów, którzy są sjonistami, w pełnem i prawdziwem tego słowa znaczeniu, gdyż dążą do odrodzenia się żydostwa na własnej, starej-młodej ziemi.

Dawniej żyliśmy w ciągłej tragedji. Nie mogliśmy umrzeć, ale brak nam było punktu centralnego. Byliśmy organizmem bez serca, któreby regulowało jego funkcje była zaciętość życia, ale nie było woli do czynu. Sjonizm stworzył nam ten ośrodek centralny, sjonizm przeobraził dwutysiącletnią, pasywną, w modlitwach jedynie zamykaną tęsknotę w rosnący czyn. Dzisiejsza Palestyna jest już teraz na dzieją, oparciem i pocieszeniem...

Nie mogłem nigdy moim nieżydowkim przyjaciołom wytłumaczyć istotę prądów duchowych, nurtujących nasz naród. Chasydów na przykład nigdy oni pojąć nie mogli. I nie należy się dziwić. Wszak dla tych żydowskich specifica nie można znaleźć analogicznych odpowiedników. Ale co to takiego jest chaluc — to rozumie każdy. Przyznaję: miałem dawniej obawy, co do naszego dzieła. Nie były one natury pieniężnej, ani politycznej, ale streszczały się w pytaniu: czy znajdziemy odpowiedni materjał ludzki? A materjał ludzki — to decydująca rzecz. Obawy te dawno już zostały rozwiane, co więcej przemieniły się w nasz największy, najdumniejszy tejumf. Jeśli kto dzisiaj podróżuje po Palestynie, jeśli ogląda nasze kolonje, osiedla i kwucc cały kraj przemieniany w jeden wielki ogród, a wie jak Palestyna dawniej wyglądała, jak była krajem piasków, kamieni i nieużytków, ten zapytać musi: kto to wszystko zrobił? My wiemy ktoś nasi pionierzy. Dzisiaj nie jest Palestyna więcej syntezą projektów i piasków. Palestyna — to stawający się ogród, który kwitnie i rozszerza się, to chleb własny, własną pracą z własnej ziemi zdobyty. 100,000 ludzi żydowskich już zaprowadziliśmy do kraju, pionierów, dla których praca jest religją i którzy życiem swojem i poświęceniem tworzą nową świętość w świętym kraju. Tam nie płacze się więcej, jak w żydostwie golusowem — tam śpiewa się nowe psalmy. Rośnie proroczе życie w blasku nowego słońca. „Szechinah“, od wieków wygnana wróciła do kraju. Przynieśli ją z sobą nasi chalucim.

My nie możemy zdać sobie całkowicie sprawy z tego, jakie to szczęście, że sjonizm jest i działa. Miałem sposobność niejednokrotnie stwierdzić to w czasie moich ciągłych podróży: sjonizm jest ratunkiem dla duszy żydowskiej, dzięki sjonizmowi Żydzi stali się lepsi. Powstaje nowy, szlachetniejszy rodzaj żydostwa. Czerpie swoje soki żywotne z dzieła, stawającego się w Palestynie.

Ale nie tylko dla nas ma to znaczenie. Wierzymy: prawdziwa równość, prawdziwa miłość jest rodem z Sjonu. Wierzymy: praca nasza jest pracą dla całej ludzkości. Wierzymy, że sprawdzi się słowo: „Z Sjonu wyjdzie nauka...“ Naszem pozdrowieniem codziennem jest „Szalom“. Mówimy „pokój“, gdy się witamy i żegnamy. W Palestynie urzeczywistnia się ten ideał, któremu na imię „Szalom“, ideał, za którym świat cały woła i tęskni. W małym kraiku urzeczywistniamy tęsknotę świata, w małym naszym kraju osiągniemy ideał ludzkości.

Początek zrobiony, lecz jeszcze daleko do końca. Mesjasz już przyszedł, ale bez naszej współpracy nie dokona wszystkiego. Lecz Mesjasz nie jest mistyczną postacią, utęskniona fantasmagorją, ale w realnej, pozytywnej szacie do nas przychodzi. To nasze fundusze odbudowy: Keren Hajessod i Keren Kajemeth. I dla tych obu funduszów powinniśmy wszyscy z oddaniem pracować.

Mowę Sokołowa przyjęli zebrani długotrwałymi, frenetycznymi oklaskami. Entuzjazmowi publiczności nie było końca.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

OLA LILITH I W. GODIK W KRAKOWIE

Po nowych wielkich sukcesach, jakie sympatyczni ci czołowi artyści „Azazelu“ odnieśli ostatnio znowu we wszystkich miastach polskich, a zwł. w Warszawie, gdzie wystąpili na wspólnym wieczorze z pp. Zulą Pogorzelską i Gierasińskim oraz innymi artystami polskimi, przyczem „konferencjerkę“ prowadził po żydowsku p. Godik, a p. Lilith śpiewała pieśni żydowskie, wystąpią oni w Krakowie jedyny raz jutro, w piątek, 24 bm. o g. 9'30 wiecz. w sali kinoteatru „Warszawa“. Bilety przy kasie kina od g. 5 wiecz. codziennie.

—o—

— GOSCINNE WYSTĘPY LIDJI POTOCKIEJ W KRAKOWSKIM TEATRZE ZYDOWSKIM. Dziś we cywartek o godz. 8'15 „Skrzypce jesienne“ Surguczowa. Sztuka ta dzięki porywającej kreacji p. Potockiej i doskonałej grze całego zespołu niezwykłem wprost cieszy się powodzeniem.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek „Dama kameljowa“ po raz 13-ty. Sztuka Dumasa, ciesząca się niesłabnącem powodzeniem powtórzoną będzie jeszcze jutro, poczem ustąpi miejsca nowości Władysława Fodora „Dr. Julja Szabo“. Większość personalu kobiecego i męskiego bierze udział w próbach z I. części „Fausta“, któremi kieruje dyr. Nowakowski.

— Z TEATRU „NOWOŚCI“. Dziś, we czwartek, piątek i sobotę wieczorem atrakcyjne „Krowoderskie Zuchy“. W sobotę 25 bm. o godz. 3'30 popoł. po cenach najniższych od 2.50 zł do 50 gr niezrównane „Białe fartuszki“ K. Krumłowskiego. Najbliższa premjera sensacyjnego wodewilu K. Krumłowskiego z muzyką J. Marka, pt. „Pięśń Rigo“, naznaczona w najbliższym czasie z udziałem prawdziwej bandy cyganów, zaangażowanych specjalnie do tej sztuki przez Dyrekcję.

— SŁYNNY CHÓR UKRAIŃSKI, z świetnym dyrygentem D. Kotką, którego koncerty cieszą się wszędzie nadzwyczajnem powodzeniem, da się słyszeć w Krakowie tylko jeden raz, a to dziś tj. we czwartek, 23 bm. w Starym Teatrze. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

— JÓZEF ŚLIWIŃSKI, nasz znakomity pianista, po swoich sukcesach zagranicą powrócił do Polski i wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę 26 bm. w Starym Teatrze.

— WIECZÓR AUTORSKI. Dziś we czwartek 23 bm. odbędzie się o g. 7 wieczorem w sali Kollegium Wykładów Naukowych przy Linji A—B wieczór autorski młodych utalentowanych poetów Romana Brandstättera i Juljusza Wit Witkowera, którzy odczytają szereg utworów w zakresie poezji i prozy. Wieczór zapowiada się ciekawie.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
(pocz. o godz. 8'15 wiecz.)

Czwartek: Lidja Potocka w sztuce: „Skrzypce jesienne“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek: „Dama kameljowa“.
Piątek: „Dama kameljowa“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek: „Krowoderskie Zuchy“.
Piątek: „Krowoderskie Zuchy“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Generał“.
CORSO: „Złota otchłań“ (Tom Mix)
SZTUKA: „Lew Mogołów“.
UCIECHA: „Miłość—Młodość—Szaleństwo.
WANDA: „Verdun“.
WARSZAWA: „Tragedja nocy karnawałowej“ oraz „Trzymajcie lwa“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Standaryzacja wywozu jaj

Spółdzielnie mają otrzymać monopol eksportowy!

W ministerjum rolnictwa odbyła się ostatnio konferencja z przedstawicielami organizacyj jajczarskich, na której władze rządowe zaznajamiały zebranych z opracowanym już ostatecznie projektem w sprawie reglamentacji wywozu jaj.

Według doniesienia półurzędowego przy standaryzacji wchodzić będzie w grę wielkość jaj, ich czystość i świeżość, oraz odpowiednie stemplowanie i pakowanie. **Aby wyłączyć pośrednictwo w handlu jajami**, prawo ich skupu i sprzedaży będzie **oddane organizacjom spółdzielczym i przytem tylko tym**, które mają odpowiednie do tego urządzenia. Wszystkie te organizacje będą przez ministerjum rolnictwa, przemysłu i handlu zarejestrowane. Aby umożliwić spółdzielniom jajczarskim możność racjonalnych operacyj handlowych, rząd przystąpi w najbliższym czasie do budowy wielkich chłodni w Gdyni i szeregu mniejszych chłodni w całym kraju. Chłodnie te pozwolą na gromadzenie zapasu jaj i wysyłanie ich wtedy, kiedy odpowiadają temu najbardziej konjunktury handlowe.

A zatem wychodzi przecież szydło z worka!.. Spółdzielnie mają otrzymać monopol na wywóz jaj, choć przez to bynajmniej nie będzie zagwarantowane wyłączenie z tego handlu pośrednictwa, rzekomo tak szkodliwego dla eksportu jaj!

Zasiewy ozime w Polsce

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, otrzymanych przez Główny Urząd Statystyczny, powierzchnia ozimin zasianych jesienią 1927 r. dla całej Polski wynosi: pszenica 1089,9 tys. ha, żyto 5077,1 tys. ha, jęczmień 25,6 tys. ha.

W porównaniu z rokiem 1926 cała powierzchnia zasiana oziminami wykazuje zwiększenie o 1,4 proc., przyczem powierzchnia zasiana pszenicą wzrosła o 2,1 proc., żytem o 1,3 proc., jęczmieniem o 0,1 proc.

W poszczególnych województwach znaczniejsze zwiększenie ogólnej powierzchni ozimin wykazują województwa: Poleskie, Wileńskie, Nowogródzkie, Tarnopolskie, Stanisławowskie, Białostockie i Lubelskie.

Produkcja ropy

W styczniu br. wyprodukowano i odtłoczono ogółem z całego zagłębia borysławskiego 4693,52 cystern 10tonowych, podczas gdy w grudniu ub. r., 4309,44 cystern 10-tonowych ropy. Produkcja ropy borysławskiej zwiększyła się więc w styczniu 1928 r. w porównaniu z grudniem 1927 o 386 cystern. Zwiększenie produkcji tłumaczy się dowierceniami firmy „Limanowa“ i „Galicja“ na terenie Mraźnicy. Produkcja ciężkiej ropy marki borysławskiej w okręgu Borysław—Tustanowice-Mraźnica przedstawiała się w największych firmach w styczniu br. w porównaniu z grudniem ub. r. w cysternach 10-tonowych następująco: „Limanowa“ 685,80 (611,52), koncern „Premjer“ 600,93 (594,33), Standard „Noebl“ 554,21 (406,94), „Fanto“ 497,42 (495,93), „Galicja“ 422,71 (343,18), „Nafta“ 416,95 (429,75), „Karpaty“ 263,55 (266,11).

Największą produkcję ropy lżejszej w Mraźnicy wykazała firma „Backenroth i Horn“ i firma „Lindenbaum“. W Schodnicy wyprodukowała najwięcej Spółka Akcyjna dla przem. naftowego i gazów ziemnych, mianowicie cystern 74,48, następnie „Galicja“ 62,33, „Brzozowski-Winiarz“ 23,76, W Uryczu Spółka Akcyjna dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych 99,67 cystern, Spółka Urycka 57,37 cystern.

—o—

ULGI KOLEJOWE DLA OSÓB UDAJĄCYCH SIĘ NA TARGI LIPSKIE. Jak się dowiadujemy, ministerstwo komunikacji wydało rozporządzenie na mocy którego wszystkie osoby udające się do Niemiec na Targi Lipskie, korzystać będą z ulgi w wysokości 1/3 normalnej taryfy kolejowej. Ulgi te będą ważne w jedną i drugą stronę. Bilety ulgowe można będzie nabyć we wszystkich kasach kolejowych za okazaniem legitymacji Targów Lipskich. Jest to pierwszy wypadek, że zwiedzający targi lipskie korzystać będą z taryfy ulgowej na kolejach polskich. Tegoroczne Targi wiosenne w Lipsku rozpoczynają się dnia 4 marca br.

Nowy wróg medjów

Ze śmiercią Roberta Hudiniego, nieubłaganego wroga oszukańczych medjów, spokojnie odetchnęli międzynarodowi spirytyści i okultyści. Ale oto donoszą z Paryża, że zjawił się spadkobierca Hudiniego w osobie iluzjonisty Dicksona, który wypowiedział otwartą wojnę wszystkim medjom, Dickson, który ma się właściwie nazywać hrabią Saint Genois, ma zamiar stworzyć organizację celem zdemaskowania oszukańczych medjów, astrologów i fałszywych fakirów.

—

HENRI DUVERNOIS

BESTJA

Henri Duvernois, „Maupassant Paryskich Bulwarów“, kandydat do Akademji, cieszy się szeroką poczytnością także i w Polsce. Na język polski przetłomaczono jego „Serce na uwięzi“, „Eunuch“, „Dzieje Psiapsiusia“.

Nowelę, której druk poniżej rozpoczynamy, bierzemy ze zbiorku „Bestja“, który ukaże się niebawem nakładem „Roju“.

Przekładu z oryginału francuskiego dokonał J. Wasowski. **Redakcja.**

O godzinie szóstej Marceli Ourdinneau podpisał ostatni list.

— Są jeszcze.. rzekł cichym głosem stojący przed nim urzędnik.

— Dosyć! Nie będę zdychał z roboty! Dwie godziny tracisz pan na obiad, a potem nadrabiasz wieczorem czas zmarnowany! Idjotycznie zmarnowany! Zły to system, mój drogi. System kawalerskiego życia. Radź sobie pan sam, na mnie czeka żona, uciekam.

Odsunął papiery. Gabinet Marcelego Ourdinneau przesycony był mieszaniną zapachów: płótna i wełny, mokrej flaneli, spleśniałego atramentu, nie dopałków cygar i chypru — powietrzem magazynu i biura. Na stole było pełno aktów, rachunków, listów i próbek materjału. Ze srebrnej ramki uśmiechała się twarz młodej kobiety o smutnych oczach. Na półkach — pudełka z cukierkami dla ważniejszych klijentek. Poprzez brudne szyby wysokich okien bez firanek padało mdłe światło.

— Ach, Boże, jak tu obrzydliwie, nieporządnie... Trzeba kazać wyczyścić tę stajnię, słyszysz pan?

Nie czekał na odpowiedź, wziął kapelusz, laskę, rękawiczki. Przebiegł przez magazyn z odkrytą głową, żeby dać personelowi przykład uprzejmości należnej klijentom...

Na bulwarze odetchnął głęboko. Był to człowiek wysoki, barczysty, o czarnych, lśniących, gęstych włosach. Wygolony starannie, nosił krótkie, przystrzyżone wąsy. Mimo, że pierwsze dni listopada były już chłodne, przez kokieterję czterdziestoletniego mężczyzny chodził bez płaszcza, dumny ze swej zgrabnej figury. Ubranie jego, z angielskiego materjału, miało kolor nieco jaskrawy, obuwie miał szerokie, boksowe, kołnierzyk niski. Przypominał myśliwego, który zabłąkał się w magazynie damskim. Twarz — rumiana, rysy — regularne, ostre. Z obawy przed utyciem, do domu wracał zawsze pieszo. Szedł ze swobodą człowieka mocnego, zdrowego, dobrze usytuowanego. Poznać w nim było szefa, bogatego szefa. Żebracy, którzy zazwyczaj są dobrymi psychologami, nie zaczepiali go nigdy.

Na bulwarze Malesherbes zatrzymał się przed wózkiem, ciągnionym przez starego robotnika i dwa zaprzężone psy: czarnego kundelka i chudego pudla.

— Stój — zawołał Ourdinneau

Czarny psiak słaniał się, sznury dusiły mu gardło.

— Rozwiążże pan to nieszczęsne zwierzę!

Starzec pochylił się.

— Mój biedny Pafie, znowu jesteś chory!

Biedny psiak, gdy go odwiązano, położył się drżąc na ziemi. Głaskany przez swego pana, usiłował wstać, ale nie mógł. Drżał coraz bardziej. Pudel odwracał łeb, by nie patrzeć na konanie swego towarzysza, stał z ogonem podwiniętym i sapał z trwogi.

Marceli Ourdinneau poszedł swoją drogą, owładnięty jakimś niepokojem. Odczuł zatruty posmak niedobrego przeczucia. Nienawidził nieszczęścia, starości i choroby. Śpieszno mu było zapomnieć o tem, co widział: ucałuje Walentynę w czoło, oczy, usta... Wsiadł do dorożki. Droga, mimo że krótka, wydała mu się nieskończenie długą.

— Pani jest?

— Nie, proszę pana.

Pokojówka dodała:

— Pan Vincelon przyjechał. Będzie na obiedzie. Pani kazała nakryć do stołu w buduarze.

— Co to za pomysł! Dlaczego nie w jadalnym?

— Pani kazała też napalić w buduarze.

— Gdzie poszła?

— Do bieliźniarki i do dentysty.

Ciąg dalszy nastąpi.

RUCH WYBORCZY

Dalsze manifestacje za 17-tką

Przemyśl

Imponujący wiec rzemieślników i drobnych kupców — za 17-tką

(Kor. wł.) W ubiegłą sobotę odbyło się w bożnicy Stow. Kupców przy ul. Mniszej wielkie zgromadzenie przedwyborcze rzemieślników i drobnych kupców.

Już na godzinę przed rozpoczęciem bożnica, galerja oraz wszystkie kurytarze były tak zatłoczone publicznością, że musiano bramy wchodowe zamknąć. Setki osób odeszło nie mogąc dostać się do wnętrza.

Po wyborze prezydjum w osobach pp. inż. Bazara, Eichenbauma i Salzberga wygłosił po kolei przemówienie p. Hagler del. „Jad Charuzim" ze Lwowa ,p. Ornstein prez. Stow. drobnych kupców (Lwów) i senator Rotenstreich.

Świetne wywody referentów przyjęła blizko 1000 głów licząca publiczność burzliwymi oklaskami. W dyskusji zabrał pierwszy głos p. Salzberg agitując za... 2-kę. Pan ten, który jest prezesem tutejszego stow. drobnych kupców, wystąpił w jaskrawy sposób przeciw uchwale swego wydziału i najżywotniejszym interesom drobnomieszczaństwa żydowskiego. Spotkał się też z oburzeniem całego zgromadzenia.

Po przemówieniach pp. Eichenbauma, Liena, Haglera, Ornsteina i Dr. Rottenstreicha naszego kandydata zebrani jednogłośnie wśród niebywałego wprost entuzjazmu uchwalili głosować na 17-kę. (Przeciw głosował tylko p. Salzberg).

Sobotnie zgromadzenie należy bezsprzecznie do jednego z najpiękniejszych zebrań przedwyborczych w obecnej kampanji.

W niedzielę przedpołudniem referował senator Dr. Rotenstreich w lokalu Stow. Kupców o obecnej sytuacji gospodarczej poświęcając główną część swego referatu — położeniu kupiectwa żyd. Trafne i fachowo ujęte zagadnienie spotkało się z ogólnem uznaniem bardzo licznie zgromadzonych członków stowarzyszenia. Rezolucję by głosować za 17-tką uchwalono jednogłośnie.

Pierwszy występ tutejszej „Agudy" był bardzo niefortunny. Mowcę sprowadzili aż ze Lwowa a salę kahału otoczyli 50-ciu policjantami. Wpuszczano za zaproszeniami a szczęśliwiec nim dostał się do środka przechodził 3 kontrole. Mowę wygłosił p. Hirschprung, wywodząc, że nie posłowie uchwalają ustawy, tylko... komisja kodyfikacyjna, wobec czego wystarczą... kandydaci Agudy. Zgromadzenie w odpowiedzi na ten kapitalny argument demonstrowało za 17-tką ku wielkiej konsternacji aranżerów.

Ropczyce

(Kor. wł.) Prawie równocześnie z wiecem wyborczym, zwołanym z ramienia „jedynki", na który zaproszone zostały wszystkie kobiety „czujące się Polkami i Katoliczkami", odbyło się u nas w niedzielę 19 bm. w bożnicy Klaus drugie z rzędu zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez komitet wyborczy Zjednoczenia narodowo- żyd. Na zgromadzeniu jawili się wyborcy obojga płci ze wszystkich sfer żydowskich, wypełniwszy po brzegi wielkie salę bożnicy. W przeważającej większości zjawiła się ortodoksja, starszego jak również młodszego pokolenia, która u nas nie uległa zacietrzewieniu partyjnemu „Agudy". Bardzo liczne zgromadzenie zagaił w krótkich słowach p. Isler, udzielając głosu referentowi rabinowi M. Klügerowi z Krakowa. Mowca w przeszło godzinnym swym referacie, przeplatanym licznemi cytatami z Biblji i Talmudu, przedstawił zebranym wyborcom dotychczasową owocną działalność frakcji sjonistycznej w obu byłych Sejmach, omówił w bardzo trafnych wywodach obecną sytuację wyborczą i objaśnił wyborcom w sposób nader taktowny, nie uwłaczający czci leaderów agudystycznych w Małopolsce, opisując ich zamaskowaną walkę o zdobycie mandatu pod hasłem rzekomej obrony religji, przy równoczesnem wejściu w mezalians z kandydatami o skrajnych przekonaniach, nie mających z Torą i religją zgoła nic a nic wspólnego.

Trafne ze swadą wygłoszone wywody referenta przerywali zebrani często hucznemi oklaskami, a oklaski wprost zamilknąć nie chciały, kiedy referent zakończył swój piękny i głęboko ujęty referat.

Zgromadzenie uchwaliło następnie z entuzjazmem jednogłośnie, odczytaną przez p. Hirscha rezolucję z wyrażeniem czci i hołdu b. posłowi dr. Thonowi za jego dotychczasową owocną pracę na terenie sejmowym i ślubowanie, że jak jeden mąż stanie do urny wyborczej, oddając swe głosy na listę nr. 17, której dr. Thon jest czołowym kandydatem.

Wolbrom

W ubiegłą niedzielę wieczorem odbył się w Wolbromiu w bóżnicy miejscowej mityng wyborczy Zjednoczenia Narodowo- Żydowskiego przy masowym udziale ludności różnych sfer. Zebranie otworzył prezes kahału p. L. Heller, wzywając wszystkich zebranych do spełnienia swego obowiązku narodowego przez głosowanie i agitację na listę nr. 17. Referent p. Beer Honigwachs z Krakowa przedstawił zebranym obecną sytuację polityczną w państwie oraz sytuację wyborczą na ulicy żydowskiej, wskazując, iż każdy głos oddany na inne listy poza nr. 17. nie posiadające żadnych szans przeprowadzenia mandatu, przyczyni się nietylko do utraty mandatu żydowskiego, lecz zwiększa szanse wyboru dla stronnictw reakcyjno- antysemickich. Nieliczni obecni bundowcy starali się zamącić harmonję zebrania. Cięta odprawa sz. referenta uzyskała ogólny aplauz, co się też wyraziło przy jednomyślnym przyjęciu rezolucji wzywającej wszystkich mieszkańców żydowskich do głosowania i agitowania za listą nr. 17. Wieczorem odbyło się na zaproszenie „Jad Charuzim" w sali rękodzielniczej masowe zebranie rękodzielników poświęcone sprawom wyborczym, na którem po przemówieniu p. Beera Honigwachsa uchwalono jednomyślnie przy ogromnym entuzjaźmie zebranych głosować i agitować na listę nr. 17.

„Religijny" program

Okres przedwyborczy jest zawsze okresem, w którym stronnictwa rozwijają swój program polityczny i w imię tego programu wzywają wyborców do głosowania na swoje listy. Rzecz charakterystyczna, że „Aguda", która występuje do wyborów z oddzielną listą, nie wyjawiła dotąd ani jednego punktu swego programu. Zamiast oświetlenia istotnych problemów życia politycznego w Polsce, wskazania na taktykę polityczną, na metody i środki walki o prawa żydowskie w Polsce a o to głównie chodzi w programie politycznym stronnictwa żydowskiego — Aguda prowadzi bezsensową polemikę, przytacza słowa rabinów, a w najlepszym razie, jeśli znajdzie się wśród niej jakiś rabin, cytuje dzieła religijne. O jasnym programie ekonomicznym i politycznym, o myśli obejmującej całość postulatów żydostwa polskiego, niema u Agudy nawet mowy. Już to samo dyskwalifikuje Agudę do zabierania głosu w sprawie polityki. Bo wszak programu politycznego nie można w żadnym razie zastąpić chociażby najoryginalniejszym cytatem z Talmudu.

Atoli z pośród kompleksu problemów i zagadnień, które w sumie składają się na kwestję żydowską w Polsce, wybiera Aguda jeden moment niewątpliwie bardzo ważny i zasadniczy, a mianowicie moment religijny. I twierdzi, że ona powinna wziąć w obronę stronę religijną kwestji żydowskiej, bo tylko jej rabini potrafią religję godnie reprezentować i bronić, podczas gdy wszyscy inni odnoszą się wobec spraw religijnych obojętnie i negatywnie. Pomijamy fakt, że podobne słowa słyszy się często od różnych grup ortodoksyjnych, znacznie silniejszych od Agudy, które uważają Agudowców za „bezbożników", a w każdym razie za nienadających się do obrony religji żydowskiej. Wyrażając jednak takie twierdzenie, popełnia Aguda najzwyklejsze kłamstwo.

Z całą bezwzględnością należy odeprzeć zarzut, jakoby ktokolwiek ze sjonistów, a w szczególności jakoby poseł Thon występował obojętnie lub negatywnie wobec problemów religijnych żydostwa. Aguda liczy chyba na ignorancję ortodoksji. Całe żydostwo w Małopolsce wie, że poseł dr. Thon sam ongiś wychowanek Bethamidraszu, odnosi się z największym szacunkiem do religijnego żydostwa, że z dumą i godnością broni religji żydowskiej, że bronił jej wówczas, kiedy niejeden rabin z Agudy nie miał jeszcze „heter horuy". Nieprawdą jest, jakoby sjoniści występowali przeciwko religijnemu żydostwu, nieprawdą jest, jakoby nieuznawali i nie bronili religji żydowskiej. Narodowi Żydzi oceniają znaczenie religji w życiu żydostwa. Rozumieją świętość uczucia religijnego mas żydowskich i bronią religji przed profanacją. Dlatego z bezwzględnością występują przeciwko tym, którzy dla celów politycznych nadużywają haseł religijnych. Bo czyż nie jest profanacją wciąganie Tory i najświętszych wartości żydostwa w wir walki politycznej, bo czyż nie jest profanacją, kiedy w imię słów Tory wzywa się do walki politycznej? Wszak każdy Żyd, który ma w sobie poczucie świętości religijnej odwraca się z oburzeniem od tego rodzaju profanacji.

A wkońcu, w imię czego szermuje się tak pochopnie Bogiem i religją? Czy Tora nakazuje łamanie solidarności społeczeństwa żydowskiego i szkodzenie w uzyskaniu reprezentacii żydowskiej na zewnątrz?...

—o§o—

Pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania — skasowane

Myślicie zapewne, iż to błąd drukarski, lub dowcip? O, nie! Masowe unieważnianie list wyborczych oznacza de facto skasowanie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania. Nawet konserwatywno-sanacyjny „Czas" podnosi, że sprawa ta „zaczyna przybierać formy politycznego skandalu". Również „Dzień Polski", bratni organ „Czasu", a więc wróg „sejmokracji" i demokratycznej ordynacji wyborczej, oświadcza, iż conajwyżej byłoby jeszcze rzeczowo usprawiedliwione unieważnianie list o charakterze komunistycznym. Natomiast

> opierając się na obowiązujących zasadach pięcioprzymiotnikowego głosowania, trzeba bezwzględnie potępić i napiętnować tchórzliwe, podstępne unieważnianie wszelakich innych list, nie wykazujących tendencyj antypaństwowych. Napiętnować należy w danym wypadku tembardziej, że sprawa ta przybrała rzeczywiście zbyt wielkie rozmiary, aby mogły ją usprawiedliwiać istotne wadliwości formalne składanych list. W znacznej ilości wypadków stwierdzić można, że unieważnianie danych list stoi w dziwnym jakoś stosunku z przekonaniami politycznemi wpływowych członków komisyj okręgowych. Nie śmiemy twierdzić, że dzieją się pod tym względem wprost nadużycia. Ale to pewna, że te same drobiazgowe usterki formalne, niemal nieuchronne, gdy chodzi o zbieranie setek podpisów w procedurze składania list, traktowane są w każdej komisji odmiennie, raz z życzliwem pobłażaniem, drugi raz jako zbrodnia stanu, pozbawiająca tysiączne rzesze obywateli prawa głosowania.

„Dzień Polski" konkluduje słusznie:

> W ten sposób znosi się faktycznie powszechne prawo głosowania w całym szeregu okręgów i przechyla szale z góry na rzecz forytowanej przez daną komisję okręgową listy wyborczej.

Widoki wyborcze w Łodzi

Pisma łódzkie podają przypuszczenia co do wyników wyborów w Łodzi, gdzie wybiera się siedmiu posłów. Lista nr. 1 otrzyma tam 1—2 mandatów, PPS wspólnie z niemiecką partją socjalistyczną 2 mandaty, blok chadecki 1—2 mandaty, blok mniejszości narodowych jeden mandat. Inne ugrupowania nie mają wogóle szans uzyskania mandatu.

Inicjatywa Dra Hausnera w sprawie współpracy arabsko-żydowskiej

Hajfa. (ŻAT) Burmistrz Hajfy Hassan-Bej-Szukri i polski attache handlowy w Palestynie dr Bernard Hausner obecni byli na posiedzeniu rady gminy żydowskiej w Hajfie. W imieniu rady gminy p. Lewin powitał dostojnych gości i wyraził burmistrzowi podziękowanie za jego usiłowania w kierunku ustanowienia dobrych stosunków między poszczególnemi gminami Hajfy. Fakt, że Polska wyznaczyła jako swego przedstawiciela handlowego w Palestynie działacza sjonistycznego, powiedział p. Lewin, będzie miał doniosłe znaczenie dla przyszłego rozwoju stosunków gospodarczych między obydwoma krajami.

Burmistrz Hassan-Bej Szukri odpowiedział że stara się pracować dla dobra wszystkich odłamów ludności. Żądania żydowskie w sprawie języka hebrajskiego i zatrudnienia urzędników i robotników żydowskch przez zarząd miasta zostaną stopniowo urzeczywistnione. Burmistrz życzył owocnej pracy Drowi Hausnerowi w jego działalności dla dobra Polski i Palestyny.

Następnie zabrał głos Dr Hausner, który wskazał na doniosłość nawiązania bliższych stosunków gospodarczych z Polską, gdzie mieszka około 3 miljonów Żydów. Dr. Hausner wspomniał też o przyjaznej współpracy Żydów i Arabów w dawnych czasach i wyraził przekonanie, że burmistrz Hassan-Bej Szukri jest najodpowiedniejszym człowiekiem powołanym do odrestaurowania dawnych tradycji przyjaźni żydowsko-arabskiej.

—oSo—

RUCH BUDOWLANY W HAJFIE. W ciągu roku 192 zarząd miejski Hajfy wydał 210 pozwoleń na budowę domów wobec 486 pozwoleń wydanych w roku 1926.

ORGANIZOWANIE ZJAZDU ŻYDOWSKICH ORGANIZACYJ KULTURALNYCH I MŁODZIEŻY W ARGENTYNIE. W Buenos Aires zawiązał się komitet organizacyjny, mający za zadanie przygotowanie zjazdu żydowskich organizacyj kulturalnych i młodzieży w Argentynie. W komitecie tym są reprezentowani przedstawiciele narodowego ośrodka kultury i sjonistycznego ośrodka kultury młodzieży. Komitet organizacyjny przystąpił już do prac przygotowawczych celem zwołania zjazdu w najbliższej przyszłości.

POSTULATY JAFFY I TEL AWIWU. W Jaffie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej z udziałem przedstawicieli rady miejskiej Tel Awiwu oraz członków arabskich i żydowskich izby handlowej. Po dłuższej dyskusji, uchwalono wspólnie przedłożyć rządowi palestyńskiemu następujące żądania:

1) Rozszerzyć port jaffski i urządzić tam komorę celną, 2) przenieść główny węzeł kolejowy z Luddii do miejscowości między Jaffą a Tel Awiwem, 3) wybudować murowane wybrzeże pod Jaffą.

Na wspólnej naradzie wybrana została komisja z 5 osób, która ma przyjąć wszystkie konieczne środki dla urzeczywitnienia tych postulatów.

Wcale nie głosować, lub nie głosować na jedynie realną listę żydowską Nr. 17 — znaczy przyczynić się do utraty mandatu żydowskiego. Głosujcie przeto solidarnie na listę Nr. 17

Żydzi w Rumunji nie otrzymali odszkodowania

Bukareszt. (ŻAT) W sprawie wypłacenia odszkodowania ofiarom ekscesów w Wielkim Waraździnie i Klauzenburgu dziennik „Dimineatza“ pisze co następuje:

„Minęło już wiele czasu od ekscesów w Wielkim Waraździnie i Klauzenburgu, a nikt z poszkodowanych nie otrzymał jeszcze dotychczas odszkodowania za poniesione straty. Gdy prasa wszechświatowa drukowała liczne telegramy o tych ekscesach, gdy korespondenci zagraniczni przybywali do Wielkiego Waraździnu aeroplanami, rząd oświadczył, że wszyscy, którzy ucierpieli podczas ekscesów, otrzymają odszkodowania. Doniesiono nawet, że wyznaczony został specjalny fundusz w wysokości 80 miljonów lei dla poszkodowanych. Od tego czasu prasa antysemicka uprawia wzmożoną nagonkę przeciwko Żydom, wysuwając motyw, że... otrzymali oni 80 miljonów lei. W rzeczywistości jednak nie dano dotychczas poszkodowanym Żydom ani jednego grosza. Dano 5 miljonów lei na odbudowę zburzonych synagóg, wypłacono odszkodowanie kilku cudzoziemcom, lecz pozatem nikt nic nie otrzymał. Jak donoszą, winę ponosi tu premjer i minister skarbu Vintila Bratianu, który wymaga tak wielkich formalności i badań w każdym poszczególnym wypadku, że otrzymanie odszkodowania jest rzeczą niemożliwą“.

Żydowskie życie religijne w Rosji

Przybyły do Warszawy rabin Szneurson podał do wiadomości prasy żydowskiej szereg ciekawych szczegółów o żydowkiem życiu religijnem w Rosji sowieckiej. Rabin Szneurson stwierdził, że nie rząd sowiecki, lecz głównie Jewsekcja zwalcza religię żydowską. Dzięki Jewsekcji zburzono w Rosji szereg cmentarzy żydowskich i synagog. Rząd sowiecki w zasadzie nie zwalczał religji żydowskiej, czyniła to atoli Jewsekcja. Dzięki staraniom rabinów niema faktycznie zakazu nauczania dawnych nauk żydowskich. Nauczyciele żydowscy mogą nauczać zaledwie trzech uczniów. Istnieją przytem jesziwy, które swobodnie się rozwijają. Ludność miejska chętnie garnie się do szkół żydowskich, natomiast koloniści żydowscy ulegają powolnej asymilacji. Rabin Szneurson był stale prześladowany przez Jewsekcję, ponieważ rozwijał działalność religijną w Rosji. Wskutek tego został wtrącony do więzienia i dopiero dzięki interwencji z poza Rosji wypuszczono go na wolność. Rabin Szneurson zdołał wywieść z Rosji część swojej Wielkiej biblioteki i rękopisy twórców chasydyzmu.

—o—

DELEGACJA „HISTADRUT HAOWDIM“ w Palestynie w osobach pp. Chaima Szurera i Zewa Feinsteina przybyła do Rumunji, celem przeprowadzenia akcji na rzecz pracującej Palestyny.

Na horyzoncie politycznym

Parlamentaryzm faszystowski wchodzi w życie

Agencja Stefani donosi, że rada gabinetowa przyjęła projekt Mussoliniego co do reformy włoskiego parlamentaryzmu. Pisaliśmy już o tem kilkakrotnie, ale teraz, skoro projekt staje się rzeczywistością musimy do niego powrócić.

Otóż Mussolini ustalił liczbę posłów na 400. Całe Włochy tworzą jeden okręg wyborczy. Kandydatów proponuje 13 wielkich uznanych narodowych syndykatów, a to po dwóch kandydatów na każdy mandat. Syndykaty zwołują w tym celu do Rzymu swoją radę generalną lub narodową. Nowy projekt wyborczy przewiduje też warunki, pod którymi uznane kulturalne instytucje albo związki, które odgrywają rolę w życiu narodowem, mogą również proponować swych kandydatów, z tem jednakowoż ograniczeniem, że związkom tym przysługuje prawo wyboru jednej czwartej części ilości posłów. W ten sposób proponowane kandydatury bada następnie wielka Rada Faszystowska, która na podstawie całego materjału układa listę kandydatów. Rada faszystowska nie jest przytem krępowana propozycjami korporacyj i związków, albowiem może umieścić na liście także takich kandydatów, których żaden syndykat nie zaproponował. Wyborcy mogą tylko odpowiedzieć, czy przyjmują, lub odrzucają listę ustaloną przez wielką Radę. Jeśli na tę listę padnie więcej niż połowa głosów, to trybunał apelacyjny, który załatwia wszelkie formalności wyborów, uznaje listę za wybraną; jeśli większość oświadczy się przeciwko liście, muszą się odbyć powtórne wybory. W takim wypadku mogą organizacje i związki, które mają przynajmniej 5 tysięcy regularnych członków - wyborców, przedłożyć swoje listy kandydatów, ale listy te objąć mogą tylko 3/4 mających się wybrać posłów. W razie równości głosów należy uznać listę za wybraną.

Tak wygląda nowy system wyborczy włoskiego faszyzmu.

Film Miss Cavell — zabroniony

Z Anglji nadchodzi wiadomość, iż rada cenzorów filmowych — będąca, jak wiadomo, instytucją prywatną przedsiębiorstw filmowych, a nie władzą rządową — odmówiła pozwolenia na wystawianie filmu, ilustrującego proces Miss Cavell.

Zakaz ten jest znamiennem zwycięstwem prądów pacyfistycznych w Anglji. Chodziło o to, aby nie rozjątrzyć niepotrzebnie opinji publicznej przeciw Niemcom przypominaniem jednego z najboleśniejszych momentów wojny światowej.

Stany Zjedn. starają się o kompromis w Nikaragui

Stany Zjednoczone musiały dużo cierpkich uwag nasłuchać się na panamerykańskiej konferencji w Havannie, a wszystko to z powodu interwencji w Nikaragui. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że usiłują teraz wszelkiemi sposobami wycofać się z honorem z tej bądźcobądź dla nich przykrej sytuacji. A słowo „z honorem“ oznacza w praktyce zapomocą dolarów. Udało im się też „pozyskać“ dla siebie generała Moncadę, który kandyduje z ramienia partji liberalnej na prezydenta Nikaragui. Generał Moncada był swego czasu gorącym zwolennikiem zupełnej niepodległości Nikaragui i walczył razem ze Sandinem przeciwko zbrojnej interwencji Stanów Zjednoczonych. Wkrótce jednak zawarł Moncada pokój ze Stanami Zjednoczonemi, co mu się dobrze opłaciło. W miejscowości Leon odbył się bowiem konwent partji liberalnej, na którym uchwalono generała Moncadę wystawić jako kandydata na prezydenta Nikaragui. Stany Zjednoczone przyrzekły życzliwą neutralność, co znaczy, że nie będą mu robiły żadnych trudności przy ubieganiu się o tą godność.

Wiadomości z kraju

Keren Hajesod przy pracy

W pierwszej połowie bm. zostały przeprowadzone przez delegata Centrali Keren Hajessod w Jerozolimie p. Dra G. Terlę akcje na rzecz K. H. w Chrzanowie i Trzebini.

Przewodnictwo w akcji chrzanowskiej objął p. Dr Samuel Cyfer, wiceburmistrz miasta, który swoim autorytetem oraz osobistą pracą wiele się przyczynił do pomyślnego wyniku akcji. Cenną usługę przynieśli swoją współpracą pp. Dr Adolf Rieser, przewod. K. L. Org. Sjon. adw. Dr Gustaw Rieser, tow. M. Nussbaum, referent K. H., tow. Juda Götzler i tow. M. Fischler.

Chcemy w tem miejscu podkreślić, że miejscowa inteligencja zawodowa bez wyjątku zadokumentowała swoimi deklaracjami na K. H. swój pozytywny stosunek do odbudowy Palestyny.

W Trzebini akcja została zapoczątkowana pod bardzo dobremi auspicjami; spodziewamy się, że rezultat i tu będzie pożyteczny. Pomyślny wynik pracy zawdzięczyć możemy pp. lek. dentyście J. Ajbuszycowi, oraz tow. M. Goldwasserowi i S. Mandelbaumowi.

Jak Bund wyzyskuje robotników?

W Warszawie wychodzi organ związku zawodowych drukarzy żydowskich przy Bundzie „Drukerarbajter“. W zarządzie związku zasiada m. in. bezpartyjny robotnik p. Glattmesser. Jako członkowi zarządu, pozwolono mu zamieścić w organie „Drukerarbajter“ artykuł dyskusyjny, w którym poddaje on surowej krytyce działalność kooperatyw robotniczych, stworzonych przez Bund przy pomocy funduszów Jointu. Na podstawie cyfr i statystyki dochodzi p. Glattmesser do przekonania, że kooperatywy, stworzone przez Bund, są niczem innem, jak tylko walką konkurencyjną między robotnikiem a robotnikiem. Kooperatywy te nie powstały jako rezultat zwiększonej produkcji i wzmożonego popytu na rynku pracy, lecz na skutek bezrobocia. Zamiast atoli złagodzić bezrobocie na drodze zawodowej solidarności, lub przy pomocy innych środków, utworzono kooperatywy, które są trucizną dla robotników. Autor dowodzi, że kooperatywy Bundu nie uznają 8-godzinnego dnia pracy. Pracuje się tam od 10—12 godzin.

Nawet w tych kooperatywach, gdzie płaci się nie od sztuki, jest dzień roboczy dłuższy, niż w prywatnych przedsiębiorstwach. Pozatem płace w kooperatywach Bundu są o 50—55 procent niższe niż w przedsiębiorstwach prywatnych. Wynika z tego niesłychany wyzysk robotników żydowskich, i to jeszcze przy pomocy kapitałów społecznych. A warto zaznaczyć, że ów „kapitał społeczny“ zabiera sobie na cele inwestycji, administracji, amortyzacji i td. 65 procent.

Cóż na to mówią twórcy i przywódcy tych kooperatyw? Oto w następnym numerze „Drukerarbajter“ znajdujemy „wyjaśnienie“ p. Altera, który usprawiedliwia taki stan rzeczy w kooperatywach tem, że płace muszą być proporcjonalne do wykonanej pracy. „Robotnicy istotnie siedzą w warsztacie 11 godzin dziennie, ale pracują tylko 5—6 godzin“. Gdyby takich słów użył przedsiębiorca prywatny, to nazwanoby go „wyzyskiwaczem“, „pijawką ssącą krew robotników“ itd. Skoro atoli tak twierdzi Bund, który stworzył kooperatywę przy pomocy funduszów kapitalistów Jointu, to wszystko jest w porządku.

Robotnicy żydowscy powoli zaczynają rozróżniać teorję od praktyki Bundu.

—o—

SZALOM ASZ W POLSCE. Jak się dowiadujemy, wkrótce przybywa Szalom Asz w odwiedziny do Polski. Szalom Asz zamieszka w Warszawie i będzie przebywał przez kilka tygodni w Polsce.

„LIGA DLA WYCHOWANIA ŻYDOWSKIEGO W POLSCE“. Pod takim wezwaniem powstała w Łodzi organizacja, skupiająca przedstawicieli różnych sfer żydowskich. Celem tej organizacji jest zorganizowanie sieci kursów popołudniowych dla dzieci szkół powszechnych. Program kursów przewiduje naukę biblji, języka hebrajskiego i nowoczesnej literatury hebrajskiej. Wedle statutu, organizacja ma prawo zakładać oddziały w całej Polsce. Działalność ligi ma trwać tak długo, aż obecne szkoły powszechne dla dzieci żydowskich będą uwzględniały w swym programie nauki żydowskie i będą prowadzone w duchu żydowskim.

PRZEBRANY KSIĄDZ ZBIERA NA RZECZ AKCJI ANTYŻYDOWSKIEJ. Oszuści w Polsce wiedzą, na czem można zrobić interes! Oto jakiś przebrany ksiądz zbierał w Warszawie i na prowincji na „Ligę antyżydowską“. Wkońcu przytrzymano go na ulicy Długiej, kiedy zebrał już kilkaset złotych. Jak się okazało, przebrany ksiądz nazywa się Bronisław Szerko. Jest znanym aferzystą i, jak sam twierdzi, ma pasję do sutanny. Prosił on, by mu nie odebrano księżej sutanny, albowiem nie chce być zwykłym prostakiem. Komisarjat policji nie mógł atoli spełnić żądania oryginalnego antysemity.

NA MIĘDZYNARODOWY ZJAZD LOTNICZY, który odbędzie się z końcem bm. w Warszawie, przybyli już przedstawiciele lotnictwa austrjackiego na aparacie pasażerskim, prowadzonym przez rotmistrza Kimpnera.

Z POCZTY. Z dniem 1-go marca br. zaprowadza się relację telefoniczną między Częstochową a Czeskim Cieszynem.

ZAKOŃCZENIE PROCESU UCZENIC OSKARŻONYCH O KOMUNIZM. W dniu 21 bm. zakończył się w Łodzi proces 6 uczenic żydowskich o zorganizowanie komunistycznych kółek w szkole średniej. 19-letnia Salzmannówna została skazana na 10, 17-letnia Rosenfarbówna na 8, a 19-letnia Niechczycka na 6 miesięcy więzienia. Pozostałe trzy uczenice zostały uwolnione.

ARESZTOWANIE HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM. Niedaleko Wilna aresztowała policja dawno poszukiwaną międzynarodową bandę fałszerzy dokumentów i handlarzy żywym towarem. Na czele bandy stał niejaki Rubinstein z Warszawy, który utrzymywał kontakt z ekspozyturą handlarzy żywym towarem w Berlinie. Wedle notatek znalezionych w mieszkaniu Rubinsteina i jego spólników okazało się, że handlarze ci zdołali wywieźć z okolicy Wilna 120 młodych dziewcząt. Wywozili oni dziewczęta przy pomocy fałszywych dokumentów do Ameryki Południowej. Wszystkich osadzono we więzieniu.

SAMOBÓJSTWO CÓRKI CHASYDA, ZAKOCHANEJ W CHRZEŚCIJANINIE. W Zaklikowie (wojew. łódzkie) wielkie wrażenie wywarło samobójstwo młodej 19-letniej Racheli Laks, córki bogatego kupca, należącego do sfery ortodoksów. Laksówna od dłuższego czasu kochała się w pewnym chrześcijaninie i nie chciała wyjść za mąż za upatrzonego dla niej przez rodziców chasyda. Na tem tle, zrozpaczona Rachela wypiła znaczną dozę esencji octowej i mimo ratunku zmarła w strasznych cierpieniach.

ECHA SKAZANIA „POGOTOWIA PATRJOTÓW POLSKICH“. Warszawski Sąd Apelacyjny rozpatrywał onegdaj sprawę organizatorów PPP Jana Pękosławskiego i Tomasza Lubieńskiego, skazanych w r. 1926 na 4 miesiące twierdzy. Sąd apelacyjny uchylił wyrok sądu okręgowego i obu uniewinnił.

STRASZNA ZABAWA DZIECI POZOSTAWIONYCH BEZ OPIEKI. W Sosnowcu zdarzył się wstrząsający wypadek, spowodowany samowolą dzieci, bawiących się bez opieki. W mieszkaniu państwa K. przy ul. Wąskiej zebrała się grupka dzieci, które niebawem wyszły do sieni. Synek państwa K. postanowił urządzić „kino“, schował się więc za drzwi i kazał innymi dzieciom patrzyć przez dziurki od klucza. W tym momencie, kiedy któreś z zaciekawionych dzieci przyłożyło oko do dziurki wysunął się nagle stamtąd patyk, skierowany w oko patrzącego. Dziecko cofnęło się jednak i dzięki temu obyło się bez wypadku. Zabawę przyjęto ogólną wesołością. Niebawem jednak zbliżyła się córeczka p. O. i przyłożyła pra we oko do dziurki od klucza. Synek państwa K. powtórzył swój fatalny wybryk. Straszny krzyk rozległ się w powietrzu. Dziewczynka padła zemdlona. W prawem oku dziecka sterczał złamany patyk, a cała twarz oblana była krwią. Wezwany lekarz wyjął patyk z oka dziewczynki, która pozostanie już jednak na zawsze kaleką.

TAJEMNICZY NAPAD RABUNKOWY. W Warszawie przy ul. Grzybowskiej 69 znaleziono na schodach wiodących do piwnicy człowieka w kałuży krwi, pokrytego wieloma ranami. W nieprzytomnym stanie przewieziono go do szpitala, gdzie odzyskał przytomność i zdołał wypowiedzieć tylko te słowa: „Jestem Leon Pągowski, gdzie moje pieniądze“. Napadnięty pochodzi z prowincji.

Bł. p.

Maksymiljan Rosenthal

em. urzędnik prywatny

zmarł po długich a dolegliwych cierpieniach w 63 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 23 lutego br. o godz. 2-ej popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie, na któryto smutny obrzęd zaprasza stroskana

Rodzina

SPRAWY SPOŁECZNO-PUBLICZNE

Komercjalizacji przedsiębiorstw komunalnych

Kwestja usamodzielnienia i skomercjalizowania przedsiębiorstw komunalnych jest w chwili obecnej jednem z najbardziej aktualnych zagadnień, dyskutowanych w samorządach.

O ile te ostatnie odnoszą się z rezerwą do koncepcji zupełnego usamodzielnienia przedsiębiorstw komunalnych, to przywiązują dużą wagę do ich skomercjalizowania, — jako czynnika, mogącego mieć dodatni wpływ na usprawnienie działalności przedsiębiorstw, oraz podniesienie zdolności kredytowej miast.

Kwestja jednak komercjalizacji winna być traktowana ostrożnie i przeprowadzona pod warunkiem, aby przedsiębiorstwa komunalne, przeznaczone dla celów użyteczności publicznej, nie zostały przekształcone na zakłady przemysłowe, ponieważ zatraciłyby wtedy swój zasadniczy charakter i dążyłyby jedynie do powiększenia zysków.

Kwestja komercjalizacji przedsiębiorstw komunalnych wchodzi obecnie w fazę zainteresowań czynników rządowych i już w czasie najbliższym odpowiednie ministerstwa rozpoczną pracę nad skonkretyzowaniem tego zagadnienia. (Pap.)

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 23 lutego

Kraków (566 m) 12 Komunikaty. 12'05—14 Transm. z Filharmonji warszawskiej (Koncert). 15—15'20 Komunikaty. 16'40—17'05 Pogadanka dla pań: p. M. Dynowska: „Zagadnienie pracy współczesnej kobiety“. 17'20—17'45 Odczyt pt.: „Polowanie z przynętami“, wygł. p. J. Marchlewski. 17'45—18'55 Transm. z Warszawy (Audycja liter.) 19'05—19'15 Giełda rolnicza. 19'30—20 Dyr. J. Stanisławski: „XI. lekcja j. angielskiego“. 20 Odczyt Rządu. 20'30 Transm. koncertu z Warszawy. 22'30—23'30 Muzyka tan.

Warszawa (1111 m) 12 PAT. 12'30—14 Koncert. (dla młodzieży). 16'40—17'05 Transm. z Krakowa. 17'45—18'55 Audycja liter. 20—20'30 Odczyt Rządu. 20'30 Audycja estońska (m. in. pieśni). 22—22'30 PAT. 22'30 Muz. tan.

Poznań (344.8 m) 12'30, 17'45 i 20'30 Koncerty. 22'30 Muz. tan.

Katowice (422 m) 12'30, 17'45 i 20'30 Transm. z Warszawy (m. in. koncerty). 22'30 Muz. lekka.

Wilno (435 m) 17'45 i 20'30 Koncerty.

Wiedeń (517.2 m) 11 i 16'15 Koncerty. 19'30 „Tannhäuser“, opera Wagnera.

Berlin (483.9 m) 17, 21 i 22'30 Koncerty.

Langenberg (468.8 m) 13, 18, 20'15 i 21'50 Koncerty.

Praga (348.9 m) 12, 16'30 i 19'30 Koncerty.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada.

אנחנו תלמידי מחלקה השביעית של בית־הספר המזרחי משתתפים בצערו של מורנו מר אנגל למות ע"י אחותו ד' ינחם אותו בתוך שאר אבלי ציון וירושלים. 27cg

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 38	Luty 23 Czwartek 2 Adar 5688	Zachód słońca 17 m. 0 2

Dr. Leon Reich w Krakowie

Zjednoczenie narodowo-żydowskie urządza w sobotę 25 bm. o godz. 8 wiecz. w wielkiej sali kahału (ul. Krakowska 41) zgromadzenie przed wyborcze, na którem przemawiać będzie b. prezes Koła żydowskiego i przewodniczący organizacji sjonistycznej wschodniej Małopolski, dr. Leon Reich ze Lwowa.

Zgromadzenie zagai b. poseł dr. Ozjasz Thon.

Niecne zarzuty p. Bluma — odparte przez Związek zawodowy drukarzy

Redakcja naszego pisma otrzymała następujące pismo od Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, okręg krakowski, z daty Kraków 22 bm.:

„Do Szanownej Redakcji „Nowego Dziennika" w Krakowie.

Zarząd Związku Zawodowego Drukarzy w Krakowie stwierdza kategorycznie w związku z ukazaniem się notatki w Nrze 53. „Nowego Dziennika" z dnia 22 lutego 1928 r., że nikomu nie udzielał żadnych informacyj, tyczących się ostatnich pertraktacyj cennikowych, a rzekomy protokół, którym posługiwał się p. Blum na wymienionem zgromadzeniu przedwyborczem, był niecnym falsyfikatem.

Za Zarząd: D. Krawczuk. (wł.r.) przew., Antoni Harlender (wł.r.) sekr.".

W ten sposób bezwstydna, oszczercza napaść p. Bluma przeciw p. dyr. Hochwaldowi została ze strony najbardziej chyba miarodajnej — dostatecznie skwalifikowaną.

O ustalenie tożsamości wyborców

Według art. 75. ordynacji wyborczej do Sejmu każdy członek komisji wyborczej i każdy mąż zaufania może podczas aktu głosowania w dniu wyborów do Sejmu dnia 4 marca br. i do Senatu dnia 11 marca br. wystąpić ze zarzutem co do tożsamości osoby głosującego.

W takim wypadku przewodniczący komisji wyborczej za zgodą komisji wyborczej, może zażądać od głosującego udowodnienia tożsamości jego osoby. Jeżeli osoba, której tożsamość została zakwestjonowaną, nie przedstawi dokumentów uznanych za wystarczające przez komisję, może się powołać na świadectwo dwóch świadków osobiście znanych choćby jednemu członkowi komisji.

Z powyższego zatem przepisu wynika, że wyborcy udający się w dniu wyborów do głosowania winni zaopatrzyć się w jakikolwiek dokument mogący stwierdzić tożsamość ich osoby (np. paszport, dowód osobisty, legitymacja tramwajowa itp.), aby uniknąć ewentualnie w powyższym kierunku zarzutu względnie, aby można ten zarzut natychmiast odeprzeć.

Opłaty stemplowe, pobierane przez magistrat przy podaniach w przedmiocie ustawy przemysłowej

Na podstawie rozporządzenia Magistratu m. Krakowa z dnia 29-go grudnia 1926 L. 25984 IIa. istnieją następujące przepisy co do opłat od podań wnoszonych do Magistratu, jako władzy przemysłowej I instancji:

1) Podania zawierające zgłoszenie przemysłu wolnego, rzemieślniczego jak również podania o zezwolenie na wykonywanie przemysłu koncesjonowanego podlegają opłacie w kwocie 10 zł. Każdy załącznik po 50 gr.

2) O ile strona przedłoży poświadczenie Komisarjatu Obwodowego, że zatrudnia w swej pracowni poniżej 5 robotników, składa tytułem opłaty od podania na kartę przemysłową dla przemysłu rzemieślniczego 5 zł. Opłaty od podań wnoszonych do Magistratu uiszcza się gotówką w Kasie miejskiej.

3) Potwierdzenie odbioru podania podlega opłacie 20 gr.

4) Świadectwa urzędowe — karta rzemieślnicza — podlegają zasadniczo opłacie w wys. 3 zł.

5) Zezwolenie na stałe prowadzenie przedsiębiorstwa zarobkowego, wymagającego koncesji, podlega opłacie 20 zł.

6) Podania osób, których stan niezamożności jest niewątpliwie notorycznie znany urzędowi, mającemu załatwić podanie, są wolne od opłat stemplowych, jeżeli uiszczenie opłaty jest niemożliwe bez dotkliwego uszczerbku majątkowego; w celu zwolnienia należy przedłożyć świadectwo ubóstwa.

Poczta roznoszona będzie trzy razy dziennie

Ministerstwo poczt opracowało przepisy, przewidujące od dnia 1 kwietnia br. roznoszenie poczty w stolicy i większych miastach kraju trzy razy dziennie: rano, popołudniu i wieczorem.

— POSIEDZENIE KOMITETU LOKALNEGO ORGANIZACJI SJONSKIEJ w Krakowie odbędzie się dzisiaj we czwartek o godzinie 7.30 wiecz. w lokalu klubu „Tel-Awiw", ul. Stradom 13.

— POSIEDZENIE KOMISJI FINANSOWEJ przy Głównej Komisji Politycznej Org. Sjon. odbędzie się dziś we czwartek o godzinie 8-ej wiecz. — Członków Komisji uprasza się o bezwzględne przybycie.

— POSIEDZENIE SEKCJI EKONOMICZNEJ RADY MIEJSKIEJ odbyło się onegdaj pod przewodnictwem prez. Roilego. Po powzięciu uchwały, dopuszczającej wyjątkowo wysokość na 23.50 m. dla budowanego przy ul. Wybickiego w Dz. XV. przez Zakład pensyjny dla funkcjonarjuszy we Lwowie — 5-cio piętrowego domu mieszkalnego, sekcja zatwierdziła projekt urządzenia i plan parku miejskiego na skałach „Krzemionki" przy ulicy Tynieckiej w Dz. XI. plany parcelacji i regulacji gruntów, oraz szereg linij regulacyjnych w dzielnicach przyłączonych. Nadto załatwiła sekcja sprawę przesklepienia części młynówki Rudawy w jednej z prywatnych realności przy ul. Łobzowskiej, oraz sprawę zamiany między gminą a prywatnymi właścicielami skrawków gruntowych w Dz. VIII dla wyrównania obopólnych granic.

— ODCZYT P. ELZY SILBERSTEINOWEJ na temat „Kobieta, jako opiekunku społeczna" odbędzie się jutro we czwartek 23 bm. o godzinie 7.30 wiecz. w lokalu Zrzeszenia Kobiet Żyd. w Krakowie, Rynek gł. 29, I. p. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— OGÓLNE ZEBRANIE KÓŁ RODZICIELSKICH W KRAKOWIE odbędzie się dnia 26. bm. o godz. 10 i pół przed poł. w sali Krak. Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, ulica Basztowa l. 8. Na porządku dziennym dyskusja nad projektem reformy ustroju szkolnictwa oraz wybór komitetu obrony ośmio-klasowej szkoły średniej.

— WIELKA AKADEMICKA REDUTA PRZEDŚWITU JUŻ W SOBOTĘ, 25 BM. W SALACH STAREGO TEATRU!! Przepychem, nastrojem i urządzeniami stanie ta impreza na poziomie największych redut paryskich, na których jest wzorowana. W efektownie przystrojonych salach snuć się będą roześmiane beztrosko pary, spędzając przy dźwiękach dwu doskonałych orkiestr najpiękniejszą i najbardziej czarowną noc. Cenne nagrody konkursowe opiarowały łaskawie firmy: S. Spira, Polskie Huty Szkła w Krośnie, Zenit, Fabryka kosmetyków Beohm i td. Czekoladowe koło szczęścia zasila obficie Velma, Bitrą i Milką — Suchard. Komitet redutowy urzęduje codziennie wieczorem między 8—9 w lokalu Przedświtu, Stradom 15, gdzie wydaje się reklamowane zaproszenia.

— WŁAMANIE KASOWE W ŚRÓDMIEŚCIU. Ubiegłej nocy dokonano zuchwałego włamania do biur Reprezentacji Browaru Okocimskiego przy ul. św. Jana w Krakowie. Sprawcy dostali się do wnętrza lokalu od strony ul. św. Tomasza. Rozpruli oni kasę ogniotrwałą przy pomocy t. zw. raka. W kasie znajdowało się 7.000 zł gotówką, którą włamywacze zabrali, poczem przeszli do magazynu, gdzie urządzili sobie „ucztę", o czem świadczyły wypróżnione flaszki z porteru. Organa policji śledczej przystąpiły do śledztwa.

— AMATORZY SŁODYCZY NIE PRÓŻNUJĄ. Kazimierz Danek, właściciel cukierni przy ul. Karmelickiej l. 13 zgłosił, że dnia 21 bm. skradziono mu z zamkniętej piwnicy około 52 kg masła oraz konfitury ogólnej wartości 500 zł. — Dnia 21 bm. o północy skradziono z wagonu pociągu towarowego Nr. 193 na przestrzeni Kraków-Płaszów—Bierzanów 3 skrzynie wyrobów cukierniczych i 1 skrzynię pasty „Dobrolin". — Na szkodę Chany Heilkraut ze Skawiny skradziono z wozu na ul. Padgórskiej paczkę, zawierającą cukry, oraz kawę i sardynki wartości 90 zł.

ZMARLI:

Jenta Grünberg l. 13, Maksymiljan Rosenthal l. 63, Scheindla Dränger l. 22.

Śp. Eugenjusz Kraus, em. sędzia okręgowy, zmarł w dniu 21 bm. w Krakowie przeżywszy lat 63. — Zmarły cieszył się wskutek swej prawości charakteru i zalet sędziowskich wielkiem poważaniem wśród kolegów zawodowych i palestry. Był bratem prezesa krakowskiej Izby Kontroli Państwa Dra Włodzimierza Krausa. Zwłoki przewieziono do Lwowa, gdzie będą pochowane w grobowcu rodzinnym w sobotę, 25 bm.

— ŚP. EDWARD NEPROS, prezes Tow. Akc. Fryderyk Puls w Warszawie, był osobistością o indywidualności wyjątkowej, nie znającej dla życia i ludzi innej miary, jak tylko serce i uczucie. Świadczy o tem całe Jego życie. Obdarzony wrażliwą duszą artysty, poświęcał swe uzdolnienie i pracę — z całem umiłowaniem dla Sp. Akc. Fryderyk Puls. Jak cennym czynnikiem był Jego jasny, czysty charakter w działalności Zarządu, — jakim łącznikiem pomiędzy pracownikami i podwładnymi, świadczy o tem trzydziestopięcioletnia praca Jego na stanowisku kierownika. Dodatnia ta działalność odbiła się na całokształcie firmy, bo w każdej dziedzinie życia jednostka znaczna i jasna jeno czysty i jasny ślad za sobą pozostawia. Odczuwał potrzeby tych, z którymi związał Go zawód i walka doczesna, pojmował sercem ich potrzeby, — i bez wykładów uczył, jak żyć i jak pracować należy, aby nie zboczyć z drogi obowiązku. Po założeniu Związku Przemysłu Perfumeryjnego w Polsce śp. Edward Nepros został wybrany na Prezesa Zarządu i na tym stanowisku wielce się przyczynił do obrony interesów i poprawy — przemysłu perfumeryjnego.

— TOW. „NADZIEJA" W KRAKOWIE otrzymało następujące dary: Z masy spadkowej po błp. Drze Jakóbie Springerze, zmarłym w Antwerpji kwotę 246.58 zł.

Zamiast wieńców na grób błp. Apt. Karola Jahra złożyli: p. M. Ettinger ze Lwowa 25 zł, p. Szymon Hay ze Lwowa 25 zł, pp. M. Horowitzowie z Krakowa 30 zł, Współpracownicy apteki Gralewskiego w Krakowie 30 zł. 496x

— KOMITET „L'MAAN HECHALUC" komunikuje, że kończy akcję i prosi wszystkich delegatów o zlikwidowanie w swoich org. akcji i oddanie zebranych kwot na ręce skarbnika kol. Eisenstarka.

„Gospodarcze zbrojenia Europy"

Jeszcze jeden czeski głos o waloryzacji ceł w Polsce.

Praga. 22. 2. PAT. „Tribuna" powraca dziś znów w artykule wstępnym pod tytułem „Polska pseudo-waloryzacja" do nowego rozporządzenia celnego rządu polskiego. Pismo ubolewa, że podczas gdy mężowie stanu i dyplomaci mozolą się nad zagadką jak ostatecznie uchwycić problem rozbrojenia, przeprowadza Europa pod względem gospodarczym gwałtowne zbrojenia. Polska zaprowadziła podwyżkę ceł wwozowych pod nazwą waloryzacji. Francja i Anglja czynią mniej więcej to samo pod innymi pretekstami. Znów spotyka się zarzut ostatniej antypolskiej kampanji prasowej tak skwapliwie nadużywany, że Polska i Francja podczas międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie oświadczyły się teoretycznie za wszekiemi zasadami, wyzwalającemi życie gospodarcze z pod zakazów i ograniczeń, ale wpraktyce postępują wręcz przeciwnie.

Polska zaskoczyła obecnie zdaniem pisma cały świat swą waloryzacją celną. Określenie waloryzacji nazywa pism oniewłaściwem, ponieważ waloryzacja oznacza jednolite podwyższenie stawek w kosekwencji zmiany jednostki walutowej, a tymczasem polska waloryzacja daleka jest od wszelkiej jednotliwości. Zresztą Czechosłowacji obojętnem jest miano, jakie dał rząd polski swemu rozporządzeniu, ponieważ rząd praski zawarł z Polską umowę handlową, która odbiera Warszawie prawo jednostronnej wymiany stawek celnych. Polski postępek jest kalsycznym przykładem „anarchji międzynarodowej w ostatnich chwilach" — powiada dosłownie dziennik — poczem twierdzi, że podobną melodję zagrała Polska Czechosłowacji w roku 1926 co było tem dziwniejsze, że stało się to właśnie podczas wizyty czechosłowackich izb handlowych w Polsce.

Waldemaras o „agresywnych planach marszałka Piłsudskiego"

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Ryga. 22. 2. Premjer litewski Waldemaras udzielił wywiadu korespondentowi „Siewodnia", w którym oświadczył między innemi:

„Co się tyczy odpowiedzi litewskiej na notę polską, opinja publiczna jest już dostatecznie przygotowana do tego, jaką będzie ta odpowiedź. Propozycje nasze wyraźnie wyjaśniają nasz punkt widzenia. Polacy obecnie poruszają nowe zagadnienie rozpoczęcia normalnych stosunków między Polską i Litwą, gdy tymczasem na propozycję, aby prowadzić rokowania za pośrednictwem Ligi Nar. żadnej odpowiedzi nie dają. My zaś uważamy ten sposób za konieczny i celowy i dla tego będziemy energicznie bronili naszego stanowiska".

Na sesji marcowej rady Ligi Narodów Waldemaras nie weźmie udziału, ponieważ porządek dzienny nie przewiduje zagadnień, któreby przyjazd jego do Genewy czyniły koniecznym. Jedyna kwestja mogąca interesować Litwę, to jest sprawa litewskich szkół na Wileńszczyźnie, nie jest przewidziana w porządku dziennym nadchodzącej sesji.

Konsolidacja stanu wewnętrznego kraju — mówił Waldemaras — już jest osiągnięta, ponieważ rząd jest uznany przez większość ludności i posiada jej sympatję. Przeprowadzenie referendum i zmiana konstytucji uległy zwłoce **„wskutek agresywnych planów Marszałka Piłsudskiego".** Poselstwo litewskie w Rydze zdaniem Waldemarasa, otrzymało wiadomości, iż marszałek Piłsudski zamierza wyzyskać referendum dla **dokonania napadu na Litwę przy pomocy** litewskich partyj lewicowych i wywołania tam zaburzeń wewnętrznych. Awantura Pleczkajtisa dotychczas nie jest zlikwidowaną i Polska dostarcza mu pomocy.

Na zapytanie„ czy można oczekiwać zwołania sejmu przed zmianą konstytucji, Waldemaras odpowiedział przecząco. Referendum dotyczyć będzie samego składu sejmu i szeregu zagadnień organizacyjnych i dlatego zwołanie sejmu do czasu przeprowadzenia referendum nie nastąpi.

Co się tyczy układu litewsko-niemieckiego to prawdopodobnie zostanie ratyfikowany w najbliższej przyszłości.

Odpowiedź litewska nadeszła już do Warszawy?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 2. (Sin) Dziś wieczorem rozeszły się niestwierdzone dotąd pogłoski, że M.S.Z. otrzymało już odpowiedź litewską na ostatnią notę rządu polskiego.

Królewska para afgańska gościem stolicy niemieckiej

Berlin, 22 2. PAT. Król Afganistanu wraz z małżonką i świtą złożoną z 16 osób przybył dzisiaj o godz. 12.15 do Berlina. Na 15 minut przed przyjściem pociągu przybył na dworzec prezydent Rzeszy Hindenburg w towarzystwie podsekretarza stanu Meysnera i członków gabinetu z wicekanclerzem Hergtem na czele. Po powitaniu na dworcu, przy huku 21 strzałów armatnich szereg samochodów ruszył do pałacu ks. Albrechta. Plac przed pałacem, jak i cała trasa, którą przejeżdżał król Afganistanu Amanulla, ozdobione były zielenią, barwami republiki niemieckiej, girlandami, kwiatami itp. Wzdłuż ulic któremi przejeżdżały pojazdy zgromadził się kilkudziesięcio tysięczny tłum ludzi, który wznosił okrzyki na cześć pary królewskiej i prezydenta Hindenburga. Całe miasto przybrało odświętny charakter.

Lokaut w niemieckim przemyśle metalurgicznym — odroczony

Berlin. 22. 2. PAT. Związek przemysłu metalurgicznego Niemiec wydał komunikat, w którym oświadcza, że wobec nadania mocy obowiązującej orzeczeniu rozjemczemu w konflikcie metalowym Środkowych Niemiec, widzi się zmuszonym odroczyć zapowiedziany lokaut do dnia 29 lutego br. Jeżeli okazałoby się konieczność przeprowadzenie zarządzenia lokautowego, to byłoby to odpowiedzią na nieustępliwe stanowisko ze strony organizacyj robotników.

Miljonowy spadek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 2. (Sin) Z Łodzi donoszą: Pewien tkacz zatrudniony w fabryce Kestenberga otrzymał wiadomość z Ameryki, że zmarł tam stryj jego, który pozostawił mu w spadku 12 miljonów złotych. Suma ta jest już do odebrania za pośrednictwem konsulatu St. Zjednoczonych w Warszawie. Na wiadomość o tem, żona szczęśliwego spadkobiercy dostała ataku sercowego.

—o—

Ku likwidacji czeskiego strajku węglowego

Brüx. 22. 2. PAT. W całym północno-zachodnim okręgu węglowym panuje spokój. Do incydentów nie doszło nigdzie. Oczekują wyniku obrad praskich. Powszechnie się sądzi, że minister pracy przyspieszy pertraktacje i że w ciągu b. tygodnia dojdzie do porozumienia w głównych punktach.

—o—

Klęska szwedzkiej drużyny hockeyowej w Berlinie

Berlin. 22. 2. PAT. W rozegranych tu wczoraj w pałacu sportowym zawodach w hockeyu na lodzie, berliński klub łyżwiarski pokonał olimpijską drużynę szwedzką w stosunku 5:3.

RZECZY CIEKAWE

Goździki Mussoliniego

Pewien ogrodnik z Ventimiglia ofiarował młodziutkiemu synowi Mussoliniego kosz śnieżnobiałych gwoździków, których jest sam cierpliwym i chwalebnym „autorem". Wspaniały ten kwiat otrzymał nazwę Romano Mussolini. Trudno jest opisać niepokalaną jego piękność, wspomnijmy tylko o tem, iż posiada łodygę niezwykle silną, ogromnie gęste płatki i roztacza silny i upalający zapach. Niedawno udało się innemu ogrodnikowi wyhodować „czarny gwoździk", któremu nadał nazwę: Benito Mussolini.

Zródło wszelkich zbrodni

Zwykły śmiertelnik był dotychczas święcie przekonany, że najskuteczniejszym środkiem w walce z przestępczością jest podniesienie poziomu moralności w społeczeństwie. Grono wszakże lekarzy w Virginji w Stanach Zjednoczonych twierdzi, iż poglądy takie są najzupełniej błędne i że wogóle zagadnienie to wchodzi raczej w zakres badań czysto medycznych, nie mających nic wspólnego z etyką. Według bowiem amerykańskich uczonych do popełniania zbrodni pcha człowieka każdego... mały gruczoł, znajdujący. się w okolicach gardła. Jeśli gruczoł ten, przy normalnym rozwoju organizmu ludzkiego zanikający z biegiem czasu pozostaje, wtedy staje się on spiritus movens najokropniejszych występków przeciw moralności. Na pocieszenie nas dodają ci lekarze iż promienie Röntgena, racjonalnie w porę zastosowane, usuwają bez śladu tę patologiczna przyczynę zabójstw, gwałtów, napaści etc... W przyszłości więc zbrodniarzami zajmować się będą rentgenologowie, nie zaś policjanci...

— (PAT) Wiceminister przemysłu i handlu dr. Doleżal po dwutygodniowej nieobecności z powodu choroby powrócił do zdrowia i objął urzędowanie.

— (PAT) Radca legacyjny poselstwa sowieckiego w Warszawie Uljanow został odwołany z Warszawy i wkrótce odjedzie do Moskwy.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 22. 2, 1928. Akcje słabiej. Dolar utrzymany.

Akcje: Tohan 13.75, Zieleniewski 163.20, Górka 94—96, Siersza górnicza 13.50—14, Krakus 0.25.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji nieco słabszej. Zainteresowanie ograniczone do nielicznych papierów, z których Zieleniewski i Siersza górnicza notowano słabiej. Reszta papierów utrzymane. Znaczniejszych obrotów dokonano Sierszą górniczą, która pod wpływem silnej podaży szczególnie pod koniec zebrania uległa większej zniżce. Ruch na ogół niewielki, obroty nieco większe.

Na pogiełdziu notowano Jaworzno 21, nieco słabiej, z innych Gazy wschodnie 25.30 w znacznych obrotach, Ziarno 2.20 i Dolarówka 72—74 mocniej, Lokomotywy 90. Obroty na ogół większe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

W prywatnych obrotach rynek walutowy nie wykazał zasadniczych zmian. Popyt stosunkowo niewielki przy dostatecznej ilości towaru. W Krakowie dolar got. 8.87—8.87 i pół, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa got. 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90.30. Lwów got. 8.87—8.87 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice got. 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara 8.85, za czeki na N. Jork 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 22. 2 PAT. Akcje: Bank handl. warsz 123, Polski 151.50, 151, Bank zarobkowy 90, Grodzisk 30, Siła i światło 115, 117, Cukier 81, Węgiel 101.50, 99.25, Nobel 39, 39.50, Cegielski 44, Lilpop 43, Modrzejów 47.25, 47, Ostrowiec 85, Pocisk 12.50, Rudzki 52.50, Starachowice 64.25, 64, 64.25, Zawiercie 3, Borkowscy 19.50, Spirytus 32.50 Dolarówka 71.50, 74, 5 proc. konwersyjna 67, 10 proc. kolejowa 102.25, 5 proc. konwersyjna kolejowa 61, 6 proc. dolarowa 85.50, Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.88.5, 8.90.5, 8.86.5, Belgja 124.14, 124.45, 123.83, Holandja 358.80, 359.70, 359.90, Londyn 43.47 i trzy czwarte, 43.58 i pół, 43.37, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.07, 35.16, 34.98, Praga 26.41.5, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.54, 171.97 171.11, Włochy 47.25, 47.37, 47.13, Wiedeń 125.55, 125.86, 125.24, Kopenhaga 238.85, 239.43, 238.25, Berlin 212.85.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 22 bm. żyto 39 i jedna czwarta do 40 i jedna czwarta, pszenica 46—47, jęczmień przemiałowy 33—35, jęczmień browarowy 33—35, owies 32 i trzy czwarte do 34 i trzy czwarte, mąka żytnia 70 proc. 57, mąka żytnia 65 proc. 58 i pół, mąka pszenna 65 proc. 66—70, otręby żytnie i pszenne 26 i pół do 27 i pół, słoma luzem 2.20—2.40, prasowana 3.20—3.40, siano 5—5.60. Tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 22. 2 PAT. Dewizy i waluty: Amsterdam 285.12, Białogród 12.45.5, Berlin 169.17, Bruksela 98.65, Budapeszt 123.88, Bukareszt 4.34.5, Londyn 34.57.5, Medjolan 37.55.5, Nowy Jork 708.55, Paryż 27.87, Praga 20.99 i jedna ósma, Warszawa 79.44—79.72, Zurych 136.37, Amerykańskie 705.60, Niemieckie 168.95. Francuskie 27.97, Włoskie 37.52 Jugosłowiańskie 12.35, Szwajcarskie 136.05.

Papiery wartościowe: Renta lutowa 0.62.3, Renta austr. kor. 0.455, Dunaj Sava Adria 85.45, Bank verein 30.05, Bodenkredit 126.2, Kreditanstalt 64, Anglobank 29.5, Hipoteczny 72.5, Kompas 1, Länderbank 25.3, Merkury 27 i jedna czwarta, Północna 10.85, Austrjackie koleje 27.5, Południowa 12.9, Alpiny 40.3, Krupp 11.05, Poldi Hütte 152, Rima 131 i trzy czwarte, Siersza 10.85, Silesia 84, Apollo 194, Fanto 6.85, Karpaty 29, Galicja 70, Nafta 36.10.

Giełda zurychska

Zurych, 22. 2 PAT. Paryż 20.43 i trzy czwarte, Londyn 25.34 i trzy czwarte, Nowy Jork 5.19.65, Belgja 72.35, Włochy 27.53 i pół, Hiszpanja 88.30, Holandja 209.10, Berlin 124.07 i pół, Wiedeń 73.20 Sztokholm 139.50, Oslo 138.36 i pół, Kopenhaga 139.25, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.40, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.80, Białogród 9.13, Ateny 6.89, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 3.18 i pół, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 222 i jedna ósma.

— **„PRZEDSWIT HASZACHAR".** Uprasza się uprzejmie wszystkie Panie, należące do Komitetu zabawowego, jakoteż członków sekcji akademickiej o przybycie na ostatnie posiedzenie, które od będzie się dziś, we czwartek o godz. 6.30 wiecz.

Z SALI SĄDOWEJ

NADUŻYCIA KASOWE W KRAKOWSKIEM D. O. K.

Wczoraj w sądzie wojskowym podczas rozprawy przeciw kpt. Remerowi i 7 współ-oskarżonym oficerom zeznawali dalsi świadkowie. W szczególności podpułk. Kostrzewski i pułk. Piotrowski zeznali, że kiedy w lutym, czy marcu 1926 r. doszły ich pogłoski o nadużyciach kpt. Remera, ówczesnego adjutanta dowódcy O. K. gen. Kulińskiego, postanowili zawiadomić o tem gen. Kulińskiego. W tym celu udali się obaj do szefa sztabu O. K. pułk. Kawińskiego, któremu przedstawili prawę, prosząc, by o tem zameldował dowódcy. Pułk. Kawiński sprzeciwił się temu mówiąc, że nie powie o nadużyciach kpt. Remera generałowi Kulińskiemu, bo ten gotów wyrzucić meldującego, gdyż posiada nieograniczone zaufanie do kpt. Remera. Również radził pułk. Kawiński obu świadkom, by sami nie wspominali o tem gen. Kulińskiemu Do dowódcy trudno było się dostać, a kpt. Remer miał na niego przemożny wpływ i to znacznie większy, aniżeli wyżsi oficerowie, z którymi gen. Kuliński się nie liczył. Na dowód przytacza ppułk. Kostrzewski charakterystyczny epizod, kiedy będąc dowódcą dywizjonu taborów zabronił restauratorowi N. jazdy konnej w ujeżdżalni, a ponieważ był to znajomy kpt. Remera, gen. Kuliński mimo sprzeciwu świadka zezwolił mu używać innej ujeżdżalni wojskowej.

Zeznania dalszych świadków nie wniosły nowych szczegółów. Dziś dalszy ciąg rozprawy.

TRZECI DZIEŃ PROCESU O OHYDNY MORD RABUNKOWY.

Dwie szajki pod zarzutem tego samego morderstwa.

Wczoraj, w trzecim dniu rozprawy przed sądem przysięgłych przeciw Antoniemu Grabowskiemu i współoskarżonym o 2 morderstwa i rabunek, trybunał przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków.

Edward Łącki, przyjaciel oskarżonych, brał stale udział przy układaniu przez nich planów rabunkowych, a nawet sam miał z nimi udać się na rabunek dnia 25 kwietnia ub. r., jednak wskutek przypadku nie brał udziału w wyprawie. W kika dni później spotkał się Łącki z osk. Grabowskim, od którego dowiedział się, że wyprawa się nie powiodła, oraz że wracając z Kozą natknęli się na posterunkowego Milcza, którego zastrzelili. Czynu tego wypierają się zarówno Grabowski, jak i Koza, a trzeci oskarżony Bojanowski, który również obciążył obu o to morderstwo i na policji i u sędziego śledczego, obecnie zmienił swe zeznania twierdząc, że „wsypał" współoskarżonych z obawy, by policja jego nie obwiniła o ten czyn. Z zeznań wywiadowcy Piskora wynika, że Bojanowski, oskarżony o udział w zamordowaniu Bazarnika w Dubiu, był konfidentem policji, wydając szereg przestępców, z którymi kradł. Również zeznaniami swemi przyczynił się Bojanowski do wyświetlenia sprawy mordu w Dubiu, w którym sam uczestniczył.

Łącki indagowany przez obronę w sprawie zeznań, obciążających Grabowskiego i Kozę, obstawał stanowczo przy swych poprzednich zeznaniach, obwiniając obu oskarżonych o zamordowanie posterunkowego Milcza.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy zeznawał wywiadowca Mrowiec, z którego zeznań wynika, że pod zarzutem zamordowania post. Milcza zostali przyaresztowani inni 3 sprawcy, a mianowicie Piotr Machowski, Józef Machowski i Franciszek Jachno, pozostający dotąd w więzieniu krakowskiem pod zarzutem tej zbrodni. W dodatku z zeznań wywiadowcy Mrowca wynika, że Machowski i współoskarżeni przyznali się na policji do popełnienia tej zbrodni, opisując szczegółowo przebieg zamordowania post. Milcza, zgodnie zresztą z opisem, podanym przez św. Łąckiego, który o czyn ten obwinia Grabowskiego i Kozę.

W związku z temi zeznaniami prok. Stapor zawnioskował przesłuchanie Machowskiego i spóln., jako świadków. Przeciw temu wnioskowi wystąpiła obrona dowodząc, że nie można słuchać jednych podejrzanych przeciw drugim, tembardziej, że Machowski i wspólnicy cofnęli u sędziego śledczego swe pierwotne przyznanie się do mordu, a obecnie raczej złożą fałszywe zeznania przed sądem, aniżeliby mieli wziąć na siebie winę za czyn, którego popełnienia, jako podejrzani się wypierają.

Trybunał podzielając to stanowisko obrony dopuścił przesłuchanie wspomnianych świadków nie na okoliczności, związane z zamordowaniem post. Milcza, lecz na pewne drobne szczegóły. Przesłuchanie ich nie dało istotnych wyników. Dalszy ciąg rozprawy dziś.

Złoto dla Banku francuskiego

Paryż, 22 2. PAT. „Le Journal" donosi z Havru, iż przybyły tam dwa wagony złota wartości 180 miljonów, przeznaczone dla Banku francuskiego.

Paryż, 22 2. PAT. Echo de Paris podaje z Londynu depeszę, iż gubernator Banku francuskiego przybył tam celem odbycia z gubernatorem banku angielskiego konferencji w rozmaitych sprawach o charakterze interesującym oba kraje.

Złoto rosyjskie w Ameryce

Nowy Jork, 22. 2. PAT. Przybył tu pierwszy ładunek złota sowieckiego wartości 5 milj. dol. przeznaczony dla ułatwienia handlu rosyjsko-amerykańskiego.

Watykan zaciąga pożyczkę w Ameryce

Chicago, 22. 2. PAT. Arcybiskup w Chicago kardynał Mudelein uda się wkrótce do Rzymu, aby ukończyć rokowania w sprawie emisji pożyczki w Stanach Zjednoczonych dla Watykanu w wysokości 1.5 milj. dol. Pożyczka ta ma być użyta na wybudowanie nowego „Collegium de propaganda Fide".

Lot do bieguna

Londyn, 22. 2. PAT. Australijski lotnik George Mitkins oczekiwany jest dzisiaj w Fairbanks na Alasce, gdzie poczynił ostatnio przygotowania do swego lotu polarnego. Długość zamierzonego lotu wynosi 3200 km. Mitkins chce swój lot przebyć w trzech etapach.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— (Sin) Na stanowisko prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego opróżnione przez p. Sawickiego zostanie powołany jego zastępca sędzia Różycki.

— (Sin) Kancelarja sejmowa zwróciła się do wszystkich okręgów wyborczych o dostarczenie odpisu zatwierdzonych list.

— (Sin) Na skutek interwencji banków obroty giełdy warszawskiej powiększone zostały, szczególnie w dziedzinie akcyj.

— (Sin) Liczba wyborców w Polsce wzrosła o 2.338.000.

— (Sin) Ze strony ministerstwa skarbu zapewniają bardzo energicznie, że niema mowy w tej chwili o zaprowadzeniu nowych modyfikacyj w dziedzinie nowych paszportów zagranicznych.

—o—

PROGNOZA NA DZIŚ. (P.I.M.) Na południu pochmurno z opadami śnieżnemi, pozatem rankiem chmurno. W ciągu dnia wypogodzenie. Na południu i zachodzie mrozy słabe, w pozostałych okolicach umiarkowane. Słabe wiatry północne.

POGODA W ZAKOPANEM. (Komunikat Polskiego Związku Turysytcznego). Stan obecny; chmurno, przejaśnienia, mroźno, —12 stopni, warstwa śniegu w Morskiem Oku 1.60 cm, na Hali Gąsienicowej 1.20 cm, w Zakopanem 63 cm.

Prognoza na dzień 23 bm. chmurno, opady, małe przejaśnienia, mroźno, wiatry słabe północne.

DROBNE OGŁOSZENIA

KARNISZE mosiężne, **NAKRYCIA** alpakowe, **WAGI** stołowe i dziesiętne poleca: Henryk Kornhäuser, Kraków, Krakowska 4. 494 x

BIEGŁA stenotypistka i maszynistka polsko-niemiecka, ze znajomością buchalterji, oraz korespondencji polsko-niemieckiej, poszukuje posady od 1-go marca. Zgłoszenia pod „Energiczna“ do Adm. „N. Dziennika“. 280 g

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią dla jednej osoby, za sowitem wynagrodzeniem. Oferty skierować do aptekarza Spirera, Rynek 43. 45[illegible] x

ZDOLNEGO ekspedjenta (ki) z branży obuwia poszukuje: Messer, Zielona 5, II. piętro, między godz. 2—3 popołudniu. 402 er

INTELIGENTNA panienka (Żyd.) do rocznego dziecka potrzebna. Zgłoszenia: Mund, Grodzka 49, III. piętro. 275 g

ZGINĄŁ indeks akademicki na nazwisko Benno Sternberg. Łaskawy znalazca zechce złożyć indeks u Sternberga, Dietla 59. 279 g

NAPRAWA DYWANOW. Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „DYWAN“, Tkalnia dywanów, kilimów, Kraków - Podgórze, ul. Kingi 9, tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bezkonkurencyjne. 154 sse

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondnecyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachnnkowości kupieckiej, korespondencji handl., stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

WOJTAN Józef, Rudna Mała, unieważnia zgubione tymczasowe zwolnienie, wydane przez P. K. U. Złoczów. 488 x

Zawiadomienie.

Niniejszem podaję do wiadomości P. T. Publiczności, iż z dniem 15 b. m. otworzyłem w Krakowie, przy ul. Krakowskiej L. 23 (dawniej Hotel Keller) gruntownie odnowioną

Restaurację i Piwiarnię okocimską

Wydaję obiady i kolacje po cenach nader umiarkowanych. Kuchnia bardzo smaczna i ściśle rytualna. Wynajmuję również sale na śluby. O liczne odwiedziny uprasza

IZRAEL WURZEL.

Paniom, które zapisały się na nowy kurs kroju i szycia w Ognisku Pracy, donosimy, że kurs ten rozpocznie się dnia 27 lutego br. o godz. 6 wieczorem w lokalu szkolnym przy ul. Mikołajskiej 9, II. p. Bliższych informacji udziela kancelarja codziennie między 11—1.

PRZEGLĄD PRASY SJONISTYCZNEJ

(PRESSE REVUE)

Biuro centralne Org. Sjonistycznej w Londynie W. C. 1. 77 Great Russell Street

wydaje tygodniowo w języku niemieckim przegląd prasy sjonistycznej z całego świata a w szczególności z Palestyny.

Presse Revue stanowi wierne zwierciadło opinji publicznej całego ruchu sjonistycznego.

Presse Revue dostarcza każdemu interesującemu się poważnie ruchem sjonistycznym niezbędnego materjału informacyjnego.

Cały szereg instytucyj i osobistości ze świata sjonistycznego wypowiedziało się nadzwyczaj pochlebnie o powyższem wydawnictwie.

Abonament wynosi 10 szylingów rocznie.

Kwotę tę przekazać należy w walucie krajowej wprost na powyższy adres biura sjonistycznego w Londynie:

Zionist Organisation, 77 Great Russell Street London W. C. 1.

Nowowstępującym abonentom doręczone zostaną wszystkie zeszyty, które ukazały się od dnia 1 stycznia b. r.

17

Bladnicę **Niedokrwistość** usuwa działa wzmacniająco, odżywczo podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów **Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste** na maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. — Cena za Fl. 4·25 Zł, pół 2·40. — We własnym interesie żądać wyraźnie: **Mra Krzysztoforskiego Wino chinowo żelaziste.** Laboratorjum chemiczne farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. 2607x

Przetargi publiczne.

Kasa Chorych miasta Lwowa ogłasza przetarg publiczny na wykonanie robót budowlanych i rzemieślniczych (z wyłączeniem instalacji) przy budowie Sanatorjum dla chorych gruźliczych przy ul. Kurkowej L. 31 we Lwowie.

Plany budowy są do przejrzenia w biurze Dyrekcji Kasy Chorych m. Lwowa, ul. Brajerowska L. 8.

Przedmiary, warunki i opis robót są tam do podjęcia za cenę (50) pięćdziesięciu złotych.

Termin otwarcia ofert dnia 20 marca b. r.

* * *

Państwowy Zarząd Dróg Wodnych w Krakowie podaje do wiadomości, że dnia 27-go lutego 1928 r. o godzinie 12-tej będzie przeprowadzony w biurze Zarządu Dróg Wodnych w Krakowie, Dębniki, ul. Rybacka 15, publiczny przetarg ofertowy na zabezpieczenie dostawy loco stacja kolejowa Kraków: 1) 90 metrów sześc. drzewa świerkowego; 2) 200 metrów sześc. drzewa jodłowego, w stanie okrągłym, okorowanego, I. klasy, na budowę galarów.

Bliższe objaśnienia oraz wymiary drzewa podane są w warunkach ogólnych i szczegółowych, które można przeglądnąć w powyższym Zarządzie w godzinach urzędowych.

* * *

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie rozpisuje przetarg na uszycie 553 czapek, 220 kurtek, 108 płaszczy, 54 spodni zimowych, oraz 1.377 spodni letnich, z materjałów, dostarczonych przez Zarząd pocztowy.

Oferty należy przedkładać do dnia 2 marca b. r. godz. 12-ta, w podwójnych kopertach, z których wewnętrzna musi być zalakowana i zaopatrzona napisem: „Oferta na szycie mundurów“, a zewnętrzna zaadresowana do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie.

W ofercie należy podać cenę na szycie według szablonu, oraz według indywidualnych miar.

Ceny należy rozumieć przy kurtkach, spodniach i płaszczach za szycie oraz dodanie sztywnika, haftek, sprzączek i guzików do spodni, zaś przy czapkach za szycie oraz dodanie daszka skórzanego z jednostajnej skóry, podpinki skórzanej, podszewki, tektury oraz nici.

Do oferty na szycie czapek należy dołączyć wzory dodatków.

Termin wykonania roboty wynosi 6 tygodni, od dnia podpisania umowy i musi być bezwarunkowo dotrzymany.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 marca o godzinie 13-tej, w Oddziale 3 Dyrekcji.

Tani tydzień!!

Dostarczam wszystkie warszawskie wydaw. książek hebrajskich i żydowskich po cenach anonsowanych w tanim miesiącu we wszystkich dziennikach.

Księgarnia A. FAUST, Kraków ul. Krakowska L. 13.

421x

HUFNALE „AUTOGEN“ SĄ NAJLEPSZE

3167x Generalna Reprezentacja: Dom handlowy „Stal“ w Warszawie

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA MAŁOPOLSKĘ I ŚLĄSK:

AJENCJA ŻELAZO-METALOWA, Kraków, Pijarska 7.

Telefony: 4579 i 4513.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.